MIESIĘCZNIK

Styczeń-Luty 1939

Nr 1-2 Rok 3



RUCH SPOŁECZNO OŚWIATOWY

Ruch społeczno-oświatowy

Wydaje Towarzystwo Czytelni Ludowych i Polska Macierz Szkolna

MIESIĘCZNIK
STYCZEŃ — LUTY

ROK III. — NR 1/2
POZNAŃ 1939

LUD I OŚWIATA

Gdzież — jeśli nie w nas musi zapał płonąć,
Serca rozpalać i ożywiać krew!
Spójrz: jeszcze ugór musim zrównać broną,
Jeszcze nie wszędzie nasz zwyciężył zew.

Bo świetlanym szlakiem wszystkim pójść nam trzeba,
I lud nasz Polski wznieść przez pracę w zwyż!
Spójrz — jaka w ludzie urodzajna gleba:
Światłość plon rodzi, w niej zwycięża krzyż!

Antoni Nowak

TRZEBA TCHNĄĆ W NARÓD ŻYCIE...

Łamiemy trudności, stajemy nawspak przeciwnym siłom i nakazujemy twardą wolą losom, by były pomyślne dla naszej pracy. Wymówki i bezpłodne krytyki wyrzuciliśmy już dawno jako śmiecie poza ramy organizacyjne. Wiemy, że mamy jeszcze dużo pozycji do zdobycia i wiemy też, że je zdobędziemy. Dlaczego? Bo pieścimy w sercach i duszach wizję Polski jaką być powinna, a ta wizja nie pozwala nam na żadne cofanie się wstecz. Walczyć musimy tak długo, aż ta nasza wizja Polski, aż świadomość posłannictwa naszego narodu zstąpi do dusz wszystkich. Bo to jest to zasadnicze zagadnienie, które rozwiązać musi praca oświatowo-wychowawcza. Polak i Polka muszą wiedzieć dokąd idą, muszą umieć odpowiedzieć na pytanie: Polonia quo vadis — Polsko dokąd idziesz? Musimy wszyscy wiedzieć, po co posłany jest naród polski między narody świata.

Dopóki tego nie wiemy, będziemy spotykać na drogach polskich bezradnych i bezwolnych, bo zawsze bezradnym jest pielgrzym, który nie zna celu swej drogi. Bierność, marnotrawstwo czasu w kawiarniach i przy stolikach karcianych, niechęć do pracy społecznej, zasklepianie się wygodne w swej izbie, bawienie się w plotki, zazdrości, insynuacje, ukochanie bezrobocia jako zawodu, powalone mosty na wsi polskiej, złe drogi, zachwaszczone ogrody — to wszystko zło rodzi się z tego podstawowego nieszczęścia, że nie umiemy odpowiedzieć na pytanie, jakie jest posłannictwo naszego narodu. Jakżeż żądać pracy społecznej od ludzi, którzy nie wiedzą, po co ta polska społeczność na ziemi istnieje. Tragicznym i smutnym wyrazem tego stanu rzeczy jest to nasze śpiewanie „Jeszcze Polska nie zginęła". Czyż naprawdę nic więcej na wolności nie mamy Polsce do powiedzenia, jak że „nie zginęła, póki my żyjemy" i czyż może w dzisiejszych warunkach naszej wolności wyzwalać aktywność sił polskich wzywanie „Marsz! marsz! Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski"?... Cóż te słowa mówią szczęśliwym bo na wolności zrodzonym polskim dzieciom? Smutnym wyrazem tych nastrojów jest i to, że rekrutujące się niestety z inteligencji „mózgu społeczeństwa" — bezduszne miernoty na miarę krawca, prowadzą rozmowy towarzyskie na temat, co nam Hitler zabierze zamiast mówić, co jeszcze zdobyć mamy. A kiedy w te rozmowy rzucić

pytanie — czy Opatrzność po to Polskę do wolności powołała, by po 20 roku odzyskanej wolności Polacy bezkarnie takie bluźniercze prowadzili rozhowory, wpadają w zadumę i odpowiedzieć nie umieją.

Dlatego polska oświata musi przede wszystkim wskazać dziejową drogę Polski i oświecić ją jasno pochodniami.

Nasza logika jest prosta i snuje myśli z podstaw ideowych naszego ruchu oświatowego. Wierzymy jako chrześcijanie i katolicy, że jak jednostka, tak i istniejące z woli Bożej narody mają na ziemi do spełnienia pewne posłannictwo. Gdy tego posłannictwa nie spełnią, nikczemnieją. Patrzmy na naród żydowski, który się swej misji sprzeniewierzył — klątwa pogardy ciąży na nim od stuleci. Jakież jest posłannictwo Polski? Zaglądnijmy w księgi naszego narodu. Może nie w tę współczesną literaturę, która często fotografuje nędzę współczesną moralną i materialną i zaszczepia sercom jad zwątpienia — zaglądnijmy w księgi wieszczów, którzy choć w niewoli żyjąc, oglądali w proroczym widzeniu Polskę wolną i jej wytyczali drogi. Widzieli ją zmartwychwstającą między narodami których bożyszczem jest „interes", jako mocarstwo idei chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości. Stoi Polska w ich wieszczym widzeniu jako Chrystus między ludami i niesie w chaos wszechświatowego fałszu i blichtru Jego prawdę. Pozytywizm i materializm ubiegłego stulecia, opanowanie dziedziny naszej kultury przez żywioł obcy, żydowski zohydzały nie raz mesjanizm wieszczów. Wskazywano na inne narody chrześcijańskie i katolickie i pytano z ironią, dlaczego prawie Polska miała by być wezwana do obrony chrześcijaństwa i kultury zachodniej? A dziś? Czyż geograficzna karta Europy nie wykazuje dość wyraźnie, że właśnie nie kto inny, ale Polska tę dziejową rolę spełnić musi. Tam na wschodzie od nas legł rosyjski naród do stóp kilkudziesięciu żydowskich komisarzy komunistycznych — legł jako bezduszna maszyna, bo wyrwano mu z wnętrza Boga, duszę, nieśmiertelność i kazano mu być bydlęciem. Na zachód od nas odradzająca się w formie narodowego socjalizmu buta pruska ubóstwia człowieka i krew narodu, a wyniszcza w zawziętości bez opamiętania wszystko, co tchnie ideą chrześcijańską. Więc któż ostał się na forum Europy między narodami jako apostoł kultury chrześcijańskiej? Naród Polski! Czytajmy w karcie geograficznej dzisiejszej Europy a wyczytamy z niej potwierdzenie myśli mesjanistycznej Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego. Jesteśmy powołani do wielkich zadań. Dawniej Polska była przedmurzem chrześcijaństwa, dziś jest powołana do życia już nie jako przedmurze, ale jako ostoja zachodniej, chrześcijańskiej kultury. Załamią się na bezdrożach błędnych idei narody tak, jak załamuje się Rosja i może już niedługi czas, który każe spełnić narodowi polskiemu podyktowane w księgach proroczych posłannictwo, by zbłąkane i sterane na bezdrożach narody zbierał i prowadził na drogę Chrystusowej prawdy.

I świadomość tego wielkiego naszego posłannictwa musi zstąpić do polskich dusz. Minister i urzędnik, inteligent w mieście i chłop na wsi, robotnik w fabryce i pastuszek na łące, dziewczyna wiejska i dziedziczka we dworze muszą wiedzieć, że są jako Polacy powołani przez Stwórcę do tych wielkich zadań. Wtedy duma narodowa wyprostuje pochylone ku ziemi głowy, znajomość celu rozjaśni umysły, miłość do Polski rozpali dusze, a entuzjazm pracy pchnie wolę do czynu. Wtedy nie będzie ciężko wyjść inteligentowi na wieś, aby służyć oświatową radą ludowi, wtedy w szarzyźnie życia będziemy pilnie szukać sposobności, aby własną pracą przyczynić się do osiągnięcia idei przewodniej narodu. Świadomość misji dziejowej podniesie jeszcze więcej bitność naszej armii, ożywi gospodarstwo, a zżarte nienawiścią klasową stosunki społeczne ureguluje miłość i sprawiedliwość chrześcijańska. Wtedy mówiąc językiem najprostszym gospodarz nie wypędzi zagnojonej krowy z chlewa na pole, bo będzie wiedział, że jego gospodarstwo i dobytek muszą być wyrazem wielkości narodu do szczytnej roli.

I dla tych powodów uczynimy w nowym roku wszystko, aby przez pisma, książkę i wykład, kurs i świetlicę, film i teatr, pieśń i rozrywkę godziwą, uświadomić wszystkim wielkie dziejowe posłannictwo Polski, podnieść przez to poczucie godności narodowej i wzmóc twórczość sił polskich. Nie można bowiem marzyć o podniesieniu kultury w narodzie, który nie zna swej przewodniej idei.

Ks. Dr Milik

PRACA W NASZYCH ŚWIETLICACH

Wołamy do pracy i zabawy!

Jedną z naszych form pracy oświatowej i to pracy najmilszej — obok dostarczania czytelnikom ciekawych i dobrych książek — jest praca świetlicowa.

Tak jak przez tamtą dajemy zdrowy, dobry, a jakże często przyjemny pokarm dla ducha, który musi się odżywiać jak i ciało, tak znowu w naszych świetlicach uczestnik tych świetlic ma obok czytelnictwa gazet i książek znaleźć tyle przyjemności i rozrywki godziwej, aby czuł potrzebę przebywania w świetlicy i uczestniczenia w pracach i rozrywkach również dla ducha potrzebnych.

Jedną z takich rozrywek, która bardzo często i dokształca jest radio. I dlatego słusznie propaguje się hasło, żeby w każdej naszej świetlicy ono było.

Inną znowu rozrywką będą gry, jak szachy, domino, warcaby czy ping-pong.

Wszystkie te jednak formy zabawy nie wystarczają, bo świetlica T. C. L. i P. M. S. nie ma tylko bawić, ale i wychowywać. Wychowywać jednostkę społeczną.

Warunkiem zaś społecznego wychowania jest uczestnictwo wszystkich, a przynajmniej zainteresowanie wszystkich uczestników świetlicy.

Czym?

Odpowiedź nie trudna: zabawą, która uczy, albo nauką, która jest równocześnie wspólną zabawą.

Jak to ma wyglądać i co to jest?

I znowu odpowiedź jasna i prosta. Wspólne śpiewy, wspólne czytanie, konkursy czytania i deklamacji przeplatane muzyką, nawet tańcem (wspaniała możliwość propagandy tańców narodowych) i przedstawienia — a także dyskusje nad przeczytanymi książkami i inną pracą kulturalno-oświatową — oto forma społecznej pracy świetlicowej.



Z „Wystawy książki polskiej" w Pałacu Działyńskich w Poznaniu
Loteria książek.

Wiemy jednak z doświadczenia, że potrzebne w tej pracy jest największe urozmaicenie i różnorodność.

— A więc wprowadzenie rzeczy nowych?

— Nowych także, ale równocześnie przekształcenie rzeczy znanych i popularnych w nowy kształt, dodanie im rumieńców życia.

— Co to jest, jak się to nazywa, jak się robi?

— Jest to jakby ciekawa ale prosta, kształtująca i wyrabiająca forma twórczości. Nazywa się szumnie z obca inscenizacją, inaczej uscenicznieniem, polegającym na daniu danej pieśni, danemu utworowi, nawet niescenicznemu, takiej formy, aby mógł być przystosowany do odegrania na scenie.

Oczywiście, że nie musi być na deskach scenicznych koniecznie odegrany, może tak samo dobrze być przedstawiony w środku świetlicy, a widzowie mogą znajdować się dookoła odgrywających. Chodzi tylko o oto, aby te utwory miały pewne cechy jakie posiada sztuka odegrana na scenie, a więc posiadały albo dialog czyli rozmowę dwóch conajmniej osób, wszystko jedno, czy mówiony, czy śpiewany, albo też wyrażały przez pantominę czyli przedstawienie bez słów — czy żywy obraz myśl wyrażoną w utworze czy zespole utworów, mogących przeplatać piosenkę i słowo mówione.

Przykładem takiej inscenizacji była w poprzednim numerze „Ruchu", właśnie w dziale „Praca w naszych świetlicach" ogłoszona „wieczornica gwiazdkowa" według tekstu z II tomu „Chłopów" Władysława Reymonta.

Oczywiście jasnym jest, że inscenizować albo przerobić na słuchowisko radiowe, można również większe utwory, nawet powieść. Inicjatywę taką podjęła w obecnym sezonie Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia, która raz na miesiąc w cyklu „ulubione postacie literatury" — daje dobre obrazki w których równocześnie uwypukla się rolę jakiejś postaci np. Zagłoby z Trylogii Sienkiewicza, czy Ślimaka z „Placówki" Bolesława Prusa, a równocześnie nie zatraca się spojrzenia na całość powieści przy pomocy tzw narratora, opowiadacza, który łączy poszczególne obrazki, tak jak chór w tragediach starogreckich, czy w „Odprawie posłów greckich" — Jana Kochanowskiego.

Dla przykładu podajemy też dzisiaj dwie próby inscenizacyjne popularnych piosenek: „Czerwone jabłuszko" i „Idzie Maciek przez wieś".

Pragnęlibyśmy jednak, aby poszczególne kierowniczki i kierownicy, także uczestniczki i uczestnicy naszych świetlic — próbowali sami stwarzać rzeczy tak potrzebne w pracy świetlicowej.

Ale nie tylko tworzyć ale i dzielić się z nami, z całą rodziną T.C.L-ową i Macierzy Szkolnej, aby tworzywa te nie służyły garstce ludzi, ale ogółowi.

A więc czekamy na Wasze prace, które w miarę możliwości, będziemy umieszczać w naszym dziale.

W dalszym jednak ciągu będziemy podawać teksty i melodie mniej znanych pieśni i wierszy, a także wiadomości skąd czerpać materiał do wieczornic.

Na jeszcze jedną, podobną zresztą dziedzinę chciałbym zwrócić baczną uwagę. Chodzi mianowicie — o improwizację czyli tworzenie tych inscenizacji na gorąco, z pamięci. Wygląda to w ten sposób, że dwóch czy trzech ludzi wybiera sobie na podstawie znanych dzieł rolę — np. jeden Zagłoby, drugi Skrzetuskiego, trzeci a raczej trzecia Basię — mniej-więcej na sposób Sienkiewiczowski rozprawiają — tak, aby akcja miała wesołe o ile możliwie zakończenie.

Spróbujcie! Musimy się przecie dokształcać nawet w zabawie, nawet w świetlicy. Pamiętajmy o aktualnych zawsze słowach znakomitej naszej pisarki Elizy Orzeszkowej, że „na rozwoju umysłowym wspiera się moc i wartość istoty moralnej człowieka".

A teraz przystępujemy do pracy, żeby umilić koniec karnawału i przygotowujemy inscenizacje.

a) tekst:

CZERWONE JABŁUSZKO.

Czerwone jabłuszko po stole się toczy,
Tego chłopca lubię co ma czarne oczy,
Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
Trza je rozegnać, bo się pobodą,
Ja ci buzi dam, ty mi buzi dasz,
Ja cię nie wydam, ty mnie nie wydasz. —

Czerwone jabłuszko rozkrojone na krzyż,
Czemu, ty dziewczyno, krzywo na mnie patrzysz
Gęsi za wodą....

Żebym ja wiedziała, że ty chłopak stały,
Toby moje oczy za tobą patrzały.
Gęsi za wodą...

Gdyby takich chłopców w sklepie sprzedawali,
Kupiłabym sobie za sznurek korali.
Gęsi za wodą...

b) uwagi inscenizacyjne:

Na środku sceny czy świetlicy postawić stół, przykryty o ile możliwie obrusem. Udział biorą dwie osoby: dziewczyna około lat 20-tu i chło-

pak w takim samym wieku, o ile znowu możliwie w strojach ludowych.

Przed początkiem orkiestra czy też solista, na jakimś instrumencie przygrywa melodię.

Na samym początku — dziewczyna jest sama. — Zamyślona trzyma w ręku jabłko, podchodzi do stołu, toczy je po stole i zaczyna śpiewać.

Spiewając pierwszy wiersz jest smutna, w trakcie drugiego odchodzi od stołu, patrzy przez okno — w dal, nagle jakby zobaczyła gęsi — śpiewa żywo wiersz 3 i 4 — wymachuje rękami jakby odegnać chciała myśli, które wyśpiewuje w wierszu 5 i 6.

Z drugiej strony stołu w trakcie śpiewania wyłania się chłopak, podchodzi do stołu, bierze jabłko porzucone na stole, kraje je w czworo, zaczyna śpiewać drugą zwrotkę. Dziewczyna odwraca się. Chłopak od słów: „Gęsi za wodą" przyskakuje do dziewczyny, próbuje ją pocałować.

Dziewczyna uchyla się od pocałunku i śpiewa trzecią zwrotkę uśmiechając się z lekka, a w czwartej wyśmiewając. W końcu jednak — posyła ręką pocałunek — on jej odpowiada i razem śpiewając refren, wybiegają, trzymając się za ręce.

a) tekst

IDZIE MACIEK BEZ WIEŚ.

Idzie Maciek bez wieś z bijokiem za pasem,
Danaz — moja dana, podśpiewuje casem,
A chto mu w drodze stoi tego kijem bez łeb łoi,
Oj, danaz — moja, dana, dana, dana. —

Cy nie wiecie ludzie, ze nas Maciek chory,
Juz nie był w karczmisku ze śtyry wiecory,
Ej, chtóz nam tu zaśpiewa, ej chtóz nam kupi piwa,
Oj, danaz — moja...

Położyli Maćka na sam środek wioski,
Zesły się do niego kmotry i kumoski,
Już nic mu nie pomoze, bo Macuś zmar nieboze
Oj, danaz — moja...

Umar, Maciek, umar — juz wiency nie wstanie,
Zmówmy zań poboznie wiecne spocywanie,
Oj, był to chłopak grzecny, oj, skoda ze nie wiecny
Oj, danaz — moja...

Umar Maciek, umar, juz lezy na desce,
Zeby mu zagrali, podskocył by jesce,
Bo w mazurze taka dusa, że gdy grajom to sie rusa,
Oj, dana — moja...

Wzieni Maćka diabli na piekielne łoze,
W tej gorący smole rusać sie nie moze,
Gdy zagrali mu mazura, Maciek z piekła zrobił nura
Oj, danaz — moja...

b) uwagi

Na scenie czy w środku świetlicy, znajdują się chłopcy w grupie złożonej z 4—8 osób. Żartują. Nagle jeden spogląda w przestrzeń i dostrzega Maćka, który zbliża się nieco podchmielony.

Chłopcy czy grupa męska śpiewa pierwszy wiersz. Maciek śpiewa początek drugiego: „Danaz moja dana". Chór kończy śpiewanie drugiego wiersza słowami „podśpiewuje casem". Maciek zły z przedrzeźniania wymachuje kijem, chłopcy się śmieją - śpiewając wiersz 3 i 4 pierwszej zwrotki.

Maciej znika w drugiej stronie świetlicy czy sceny od tej z której wyszedł. Następuje przygrywka melodii, w czasie której grupa smutnieje i śpiewa drugą zwrotkę. Przy końcu tej zwrotki chłopcy wychodzą i w czasie przygrywki wnoszą na desce umarłego Maćka, kładą na ziemię — za nimi ze wszystkich stron — (udział mogą brać wszyscy) schodzą się kumotry i kumoszki i wszyscy śpiewają trzecią zwrotkę.

W trakcie drugiego wiersza 4 zwrotki klękają, a w czasie śpiewania piątej grupa męska wynosi Maćka i w czasie przygrywki do zwrotki szóstej wracają smutni. Nagle, po chwili wpada Maciek Wszyscy żegnają się. Maciek jakby tłomacząc się, śpiewa zwrotkę ostatnią, poczem wszyscy trzymają się za ręce śpiewając:

„Bo w mazurze taka dusza, gdy zagrają to się rusa
Oj danaz, dana

po czym cieszą się i radują.

mgr Antoni Nowak

ŻYWE SŁOWO W NASZEJ PRACY

(WSKAZÓWKI DLA DZIAŁALNOŚCI ODCZYTOWEJ.)

Naród katolicki.

Dyspozycja.

I. Jak powstaje naród i co stanowi jego istotę:
1. wspólny język
2. terytorium

3. religia, obyczaje;
4. wspólna przeszłość.

II. Chwila budzenia się poczucia narodowego.

III. Znaczenie pojęć: patriotyzm, nacjonalizm, państwo, naród.

IV. Stosunek katolicyzmu do społeczeństw:
1. kościół międzynarodowy — a narody;
2. uznanie miłości do własnego narodu;
3. wspólne cechy narodu;
4. kościół a poszczególne ustroje polityczne.

V. Nacjonalizm sprzeczny z zasadami wiary:
1. nienawiść do innych narodów; 2. rasizm; 3. gwałt wewnętrzny i zewnętrzny; 4. różne moralności; 5. pycha narodowa; 6. naród bogiem; 7. religia środkiem do celu itd.

VI. Współczesne nacjonalizmy.

VII. Nacjonalizm nie sprzeciwiający się prawu boskiemu:
1. etyka katolicka; 2. miłość chrześcijańska; 3. uczciwość międzynarodowa; 4. misje narodów; 5. naród gospodarzem itd.

VIII. Polski nacjonalizm:
1. bez naśladownictwa obcych przykładów; 2. nasza tradycja narodowa; 3. czym wywalczymy Polskę Narodową; 4. misja naszego narodu.

ROZPROWADZENIE.

Tak bardzo często dyskutuje się dzisiaj nad zagadnieniem najlepszego ustroju dla państwa... Sprawa jest ogromnie ważna, bo oto w świecie istnieją państwa, które wprowadziły u siebie ustroje narodowe i równocześnie prawie stały się ogromnymi potęgami.

Ważnym jest więc zdać sobie sprawę z tego, czy budowanie ustroju na podstawach narodowych stanowi trwałą podstawę potęgi i rozwoju, oraz czy zgodne jest z tymi zasadniczymi pojęciami jakich wymagamy od ustrojów politycznych, a więc z zasadami chrześcijańskimi.

By odpowiedzieć sobie na to pytanie, musimy zrozumieć, że rzeczywiście naród jest jak wspaniałe drzewo od wielu set lat istniejące, którego obecny wygląd w sposób niezwykle silny wiąże się z przeszłością. I naród podobnie jak drzewo rozwija się w ciągu wieków.

Silnymi węzłami są wspólny język, choć czasami wykazujący różnice, wspólna religia będąca podstawą do ustosunkowania się do wielu zagadnień, obyczaje i tradycje przejawiające się w odczuwaniu i obchodzeniu ważnych wspomnień z życia narodu, oraz rozbudzone poczucie narodowe widoczne w istnieniu charakteru narodowego...

Są momenty, kiedy poczucie narodowe wyrasta ponad wszelkie inne sprawy i promieniuje niezwykłym entuzjazmem i gotowością do największych poświęceń. Ostatnio przejawiło się to u nas w postawie całego narodu Polskiego w sprawie Śląska Zaolziańskiego.

Powszechnie to poczucie narodowe nazywa się nacjonalizmem. My Polacy szukamy nowego polskiego słowa i tak n. p. gen. Haller proponuje określenie „ojczystość". Nacjonalizm tym w zasadzie różni się od patriotyzmu, który jest miłością do własnego narodu, że stara się znaleźć dla narodu odpowiednie formy rządzenia, które są zgodne z duchem i posłannictwem narodu. Nacjonalizm chce wszystkich, którzy należą do danego narodu skupić w pracy dla jego rozwoju.

Czasami przeciwstawia się dwa słowa: naród i państwo...

Tymczasem faktem jest, że jeśli istnieje naród, to pragnie on istnieć jako państwo, gdyż dopiero posiadając własny rząd, prawo, swobodę może on się rozwijać. Naturalnie, że dążeniem każdego narodowca jest istnienie państwa narodowego takiego, w którym obce wpływy zostaną usunięte.

Skoro tak wielki wpływ chce wywierać nacjonalizm na całokształt życia wielu milionów, to musi wkroczyć również w dziedzinę moralności, wychowania, wyznania itd. I tu zaczynają się wielkie drogi styczne z zasadami kościoła katolickiego, który również ogarnia duszę jednostki.

I w zależności od tego, czy nacjonalizm przeprowadza swe cele, nie gwałcąc zasad chrześcijańskich, spotyka się on z uznaniem kościoła, a w przeciwnym wypadku z potępieniem.

Sam nacjonalizm jako idea nie jest przez kościół potępiana. Bóg przecież stworzył narody, które obok rodziny są naturalnymi związkami społecznymi. W zupełności też zgodny jest nacjonalizm z wiarą wtedy, gdy głosi czynną miłość do własnego narodu.

Kościół przecież organizując misje w krajach niechrześcijańskich stara się o misjonarzy krajowych. Nacjonalizm jako wielka idea pragnie w jednostce wzbudzić najszlachetniejsze uczucia, co jest przecież i celem kościoła.

Poszczególne narody mają swe misje do spełnienia i tu właśnie w sposób decydujący z wolą Bożą działać może nacjonalizm.

I wreszcie ważnym argumentem jest to, że kościół nie przywiązuje zasadniczo znaczenia do żadnego ustroju, pod warunkiem, że zasady kościoła nie są gwałcone.

Ale już z tych zastrzeżeń widzimy, jak łatwo nacjonalizm może popaść w kolizję i stać się herezją...

Tak bardzo łatwo z miłości do własnego narodu przejść do nienawiści w stosunku do innych narodów,co znowuż spowodować może wojny.

Z dbałości o zdrowie fizyczne niedaleka już droga do programów rasistowskich, do rozwiązania i unieważniania małżeństw wbrew zasadom prawa kościoła.

Z poczucia wielkiego znaczenia „dobra narodu" skłonić się można do stosowania zasady: cel uświęca środki. Wynikiem tego będzie stosowanie gwałtu wewnętrznego i zewnętrznego.

Uzasadniona duma narodowa może zmienić się w pychę, co ujawni się w głoszeniu pogardy dla innych narodów, a w swej skrajności w twierdzeniu „nasz naród ponad wszystko". Wreszcie naród stać się może tym celem, który usprawiedliwia każdą niesprawiedliwość, każdy gwałt.

W swym wielkim zakręcie na złą drogę, prowadzi wreszcie naród do upaństwowienia religii, do prześladowania innych wyznań itd.

Wskazane wyżej skrajności nacjonalizmu muszą się spotkać z potępieniem kościoła dlatego także, że z człowieka czynią niewolnika.

Jeśli przypatrzymy się obecnym nacjonalizmom — szczególnie w Niemczech, to zaobserwujemy właśnie wszystkie złe skrajności. Włoski nacjonalizm kroczy w zasadzie drogami, które nie spotykają się z potępieniem kościoła. O innych nacjonalizmach trudno w tej chwili mówić, gdyż są one w rozwoju.

Nacjonalizm katolicki bacznie musi strzec tego, by kierowała nim moralność chrześcijańska, co przejawi się w sprawiedliwym prawie, w trosce o rozwój jednostki, w uczciwości międzynarodowej, w pracy nad mocą i potęgą własnego narodu, w spełnianiu misji narodowej. Silnie trzeba zaznaczyć, że być narodem katolickim to nie znaczy ustępować innym, ale to właśnie uczciwa, twarda chrześcijańska walka o niezależność zewnętrzną i wewnętrzną. Naród musi być gospodarzem w swoim kraju i walka o to jest jego obowiązkiem — chodzi tylko o jej formy.

Dla żadnego chyba Polaka nie istnieje już zagadnienie, czy Polska ma być narodowa... Istniejące nacjonalizmy przedstawiają tak ogromne potęgi, że nie można się wahać. Ale obecne nacjonalizmy niosą równocześnie tyle ujemnych stron i dla Polski, stąd płynie ważna przestroga, by nie naśladować ślepo obcego przykładu, gdyż to łatwo może przynieść ogromną katastrofę.

W tradycji naszej leży głęboko pojęte chrześcijaństwo i ono musi przenikać nasze całe życie. Wielowiekowe doświadczenie uczy nas, że wtedy zdobędziemy się na moc niezłomną, gdy dla tej mocy pracować będą wszyscy Polacy.

I dlatego budowanie Polski Narodowej wymaga tego, by każdy Polak jasno rozumiał swe obowiązki względem państwa, by umiał wytrwać w wykonywaniu ich, by wiedział, że i jego życie ma wpływ na całość.

Ważne zagadnienia jakie czekają na rozwiązanie wymagają wielkiej pracy oświatowej, która ogarnie wszystkich.

Kiedyś... byliśmy przedmurzem chrześcijaństwa — a dzisiaj czyż nie naszym właśnie posłannictwem jest stworzenie takiego ustroju, który zbudowany na wielkiej miłości i mądrości chrześcijańskiej stanie się wzorem dla innych narodów?!

Do rzetelnej tej pracy wzywa wszystkich Bóg i Polska.

Paweł Głowacki.

DLA ŻYCIA NASZYCH BIBLIOTEK

Organizujemy czytelnictwo.

Książka ma być środkiem wychowawczym, wzbudzać przeżycia kształtujące osobowość człowieka...

Z tej racji panuje coraz głębsza troska o dobór księgozbiorów. Zmieniły i zmieniają się też w związku z tym zapatrywania na stanowisko bibliotekarza, jego obowiązki i odpowiedzialność.

Czytelnik przestaje być tylko klientem, pozycją statystyki, a staje się człowiekiem na rozrost, kształtującym się pod wpływem czytanych książek, i dlatego służy mu się radą w trosce o zaspokojenie niedosytu.

Ten niedosyt jednak czytelnik będzie musiał zaspakajać sam z książką w domu. I w tym trzeba mu pomóc. Nauczyć go książką się posługiwać, z niej korzystać. Drugą metodę prowadzącą do tego celu to zespoły dobrego czytania. Jako jeden z przykładów organizowania czytelnictwa w podobny sposób, może służyć nasza praca w organizacjach młodzieżowych (Katolickim. Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej i Związku Strzeleckim), którą ośmielę się opisać.

Po uzyskaniu zezwolenia od zarządów wymienionych organizacyj, omówiono na zebraniu przodowniczek (zastępowych) K. S. M. Ż. i oddziału Z. St. znaczenie czytelnictwa, książki, zespołów dobrego czytania, oraz podano spis książek przeznaczonych do przerobienia. Zgłosiło się do pracy 12 zespołów. Dobrano teraz odpowiednią ilość kierowników - doradców dla tych zespołów. — Wszystkich spośród nauczycielstwa. Na zebraniach kierownicy poznali pracę w organizacjach, charakterystykę poszczególnych zespołów, organizację, zadanie i sposoby pracy w zespołach. Każdy z kierowników wybrał sobie dwa zespoły, zaznajamiając członków z zasadami dobrego czytania. Poza tym brał udział przy omawianiu treści książki, w dyskusjach nad zagadnieniami poruszanymi w książce lub wysuniętymi przez członków zespołu. Wyjaśniał niezrozumiałe zdania, wyra-

żenia, praktycznie uczył posługiwać się słownikiem, rocznikiem statystycznym, mapą.

Łącznikiem między kierownikiem a zespołem był przodownik, wybrany przez zespół. Od niego zależała praca, jej tempo, sprawność. Razem z kierownikiem ustalał termin zebrania i wytwarzał nastrój, który najchętniej zespół cementował. Przodownik zwoływał zebrania i na nich przewodniczył, dbał o potrzebne pomoce naukowe, zbierał piśmienne wypowiedzi. — Pisał, kto chciał, najczęściej wybitniejsi. — Na zebraniach i przez kontakt z kierownikami poznali przodownicy rolę jaką mają spełnić w zespole i odczuli współodpowiedzialność za rezultaty w pracy.

Mieliśmy szczęśliwie dobranych przodowników. Były to przeważnie osoby chętnie czytające książki i górujące wyrobieniem społecznym i energią nad współtowarzyszami. Im też szczególnie zawdzięczamy, że tylko dwóch na 78 uczestnikow odpadło w pracy.

Po przygotowaniu uczestników i przodowników przystąpiono do pracy w zespołach, liczących od 5 do 7 osób. Każdy zespół otrzymał 3 egzemplarze przez siebie wybranej książki. Dwom zespołom dyskretnie książkę narzucono. W Z. St. M. Wańkowicza „C. O. P.", aby zachęcić młodzież do zgłaszenia się w szeregi „junaków" i w K. S. M. Ż. — B. Prusa „Antka" z uwagi na znachorstwo. — Prócz wymienionych książek rozdano



Z wystawy „Książki Polskiej" w Pałacu Działyńskich w Poznaniu
Wzór naszej biblioteki młodzieżowej.

następujące: M. Dąbrowska — Przyjaźń; K. Makuszyński — Panna z mokrą głową; G. Morcinek — Gwiazdy w studni, Ludzie są dobrzy; B. Prus — Michałko, Placówka; M. Rodziewiczówna — Dewajtis, Szary proch. Szelburg — Zarembina — Dom wielki jak świat. Przy wydawaniu książek nie podyktowano żadnych pytań ankietowych, jedynie omówiono organizację zespołu i pracę nad książką.

Niektóre zespoły po dwóch tygodniach zgłosiły się, że książkę przeczytały. Lecz kiedy wspólnie rozpoczęto zastanawiać się, co autor chciał powiedzieć czytelnikowi, trzeba było poraz drugi i trzeci zaglądnąć jeszcze do książki. Swobodniej i pewniej wypowiadano się na pytania: „Co wywołało na mnie najgłębsze wrażenie?", „Co mnie odpychało, bolało w tej książce i dlaczego?", „Który wyjątek najwięcej mi się podobał?" — Przy odpowiedziach zastanawiano się nad środowiskiem opisanym w książce, porównywano je z własnym, porównywano także osoby z książki z ludźmi otoczenia, aby treść noweli czy powieści nabrała rumieńców życia i łatwiej budziła przeżycia i postanowienia; by czytelnik miał możność porównywać swoje zapatrywania i rozumienia z poglądem autora i zdołał sobie uświadomić zmiany, jakie w nim zaszły lub zachodzą pod wpływem czytanej książki.

Dyskusje były ciekawe i dość często zacięte. Tu dopiero można było dokładniej, szczerzej poznać naszą młodzież, jej sposób myślenia, upodobania, bezmyślnością utarte, a zawsze gotowe na różne sprawy ludzkie, społeczne i gospodarcze odpowiedzi. Jednakże górowały myśli i pragnienia wyrywające się poza środowisko.

W czasie pracy nad książką lub na jej zakończenie zainteresowano czytelników autorem, jego dziełami, oraz książkami o podobnej treści. Polecono przeczytać o autorze w podręczniku literatury, czasem podano wycinek z gazety.

Na zakończenie pracy w zespołach urządzono wspólne zebranie, na którym przeprowadzono dyskusję nad sprawą młodzieżową, w obecności wszystkich kierowników zespołów i zarządów organizacji: T.C.L., K.S.M Ż. i Z.ST. A dla propagandy jedna z uczestniczek wygłosiła na wiecu oświatowym sprawozdanie o pracy w zespołach dobrego czytania, a grupa uczestniczek inscenizowała wyjątek z noweli B. Prusa p. t. „Antek".

Kończąc nadmieniam, że niektóre tematy poruszone przez zespoły rozszerzono i pogłębiono w wykładach uniwersytetu powszechnego. A dla utrzymania łączności z uczestnikami, biblioteka pozwala im korzystać bezpłatnie z księgozbioru biblioteki T.C.L.

J. Wawrzyniak

Oceny książek.

Na zebraniach Komisji Oceniającej w listopadzie, w grudniu i w styczniu zostały następujące książki ocenione i uzgodnione:

1. Jako polecone dla bibl. oświatowych:

a) Dla dzieci i młodzieży:

Barrie J. M. Przygody Piotrusia Pana 4,50 „M"
Broniewska J. Ciapek włóczęga 4,— „M"
Brzechowa J. Kaczka Dziwaczka 6,— „M"
Buyno-Arctowa M. Czytajmy sami 2,80 „M"
„ „ Ptaszek Tereski 2,— „M"
Grotowska H. Jeniec z północy 1,30 „M"
Januszewska H. O chłopcu drewnianym 4,— „M"
„ O polskim chrobotku 2,40 „M"
Kann M. Jutro będzie słońce 7,20 „M"
Kobylińska E. Rysiek z Belmontu 4,50 „M"
Konopnicka M. O Julisi Śpiewaczce 1,40 „M"
Korczakowska J. Dzieci podwórza 2,50 „M"
Kraszewski T. Skarb w starym zamku 3,50 „M"
Kuncewiczowa M. Przyjaciele ludzkości 1,— „M"
„ Serce kraju 1,— „M"
„ W domu i w Polsce 1,— „M"
„ Zagranica 1,— „M"
Lisiewicz W. Trop nad jeziorem 6,— „M"
Makuszyński i Walentynowicz: Wanda leży w naszej ziemi 3,50 „M"
Milne A. Chatka Puchatka 4,— „M"
Montgomery Ania z szumiących Topoli 5,— „M"
Mrozowicka I. Królewicz Maj 1,25 „M"
Ochocki S. Zamki na lodzie 3,50 „M"
Or-Ot: Leśna królewna 1,60 „M"
Porazińska J. Kozucha Kłamczucha 1,80 „M"
Przyborowski W. Szwoleżer Stach 3,— „M"
Rabska Z. Baśnie Kaszubskie 2,20 „M"
Roberts Ch. Dzieci puszczy 4.50 „M"
Różycki Z. O czarnoksiężniku i jego niegrzecznym synku 1,20 „M"
Salten F. 15 Zajęcy. Opowieść leśna 4,— „M"
„ Peri Opowieść leśna 4,— „M"
Saunders M. Pamiętnik Kundla 4,50 „M"
Szelburg-Zarembina E. Dzieci miasta 2,80 „M"
Trawers P. L. Agnieszka 4,— „M"
Wardasówna M. W śniegu i słońcu 2,50 „M"
Zawiszanka Z. Plemię żółwia uskrzydlonego 4.50 „M"
Zydler M. Urlop na wodzie 1,80 „M"
Żabińska A. Dżolly i Ska 5,— „M"

b) Dla wszystkich:

Aveline Claude. Wagon nr 7. 4,— „B"
Bąk W. Monologi anielskie (Poezje) 2,80 „B"
Bieniasz J. Leśne wygi 5,— „B"
O. Dr A. Borkowski Przewodnik po Istanbule i Atenach 2,50 „N"
Brzoza J. Budowa i gmach 6,— „B"
Campbell R. Poo Lorn 7,— „B"
Gerson Dąbrowska M. Wielcy artyści — ich życie i dzieła 4,50 „N"
Gibbs P. Czerwona rzeka 7,— „B"
Iłłakowiczówna K. Ścieżka obok drogi 7,— „N"
Kossak Z. Gród nad jeziorem 6,50 „B"
„ Trembowla 4,— „B"
Koseła R. Sandomierskie strony 5,— „N"
Kozłowski R. Taczanka naprzód 2,80 „N"
Krokowski S. Wschodzący dzień (Poezje) 2,— „B"
Ks. Biskup Kubina T. Wśród polskiego wychodźctwa w Ameryce połudn. 5,— „N"
Lorenz F. Pionierzy techniki 8,80 „N"
Löbel J. Dziękuję — dobrze! 5,— „N"
Łempicki S. Opiekunowie kultury 1,50 „N"
Łepki B. Motria 12,— „B"
Łęga Wł. Z pomorskich łanów (Poezje) 0,30 „B"
Ks. dr. Wł. Łęga Wrażenia z wycieczki (Madera, Marokko, Hiszpania) 0,60 „N"
Łubieńska J. Macocha 6,— „B"
S. Maria - Alicja Audycje liturgiczne. Urywki z korespondencji młodego maturzysty 0,80 „N"
Meissner J. Skrzydła nad Arktykiem. (cz. II „Szkoły Orląt") 6,— „B"
Miłaszewska W. Bogactwo 5,— „B"
Mitchell M. Przeminęło z wiatrem t. I/II. 24,— „B"
Montrouge A. Przeznaczenie cz. I. 5,— „B"
„ Odnalezieni cz. II. 5,— „B"

Morcinek G. Maszerować 3,— „B"
„ Miasteczko nad rzeką 4,— „B"
Nowakowski Z. Pani służba 6,— „B"
Owl G. Historia opuszczonego szałasu 7,— „N"
Olszewicz B. Obraz Polski dzisiejszej 8,— „N"
Parandowski J. Trzy znaki Zaodniaku 5,— „B"
Perkitny T. Z setką złotych dookoła świata 6,— „N"
Pomian-Boczkowski A. Co winniśmy wiedzieć o walce chemicznej „N"
Przeworska J. A jak to było opowiem 3,— „B"
Roberts F. Szalony Cowboy 6,— „B"
Skoczek J. Stosunki kulturalne Polski z Zachodem 1.50 „N"
Sławiński T. Zagadnienie gospodarcze Polski współczesnej 4,— „N"
Smythe F. Obóz VI. 7,— „N"
Śliwiński A. Konstytucja Trzeciego Maja 2,— „N"
Tepa J. Na polskiej antenie 4,— „N"
Thiess F. Cuszima. Epopeja wojny Morskiej 15,— „N"
Wand K. Żółtodziób 5,— „B"
Wasilewski A. W obozie Harcerskim 2,50 „N"
Wawrzkowicz F. i J. Klink. Walczący Lwów w listopadzie 1918 r. 4,— „N"
Wodehouse P. G. Pod gazem 6,— „B"
Zischka A. Bawełna włada światem 7,60 „N"

c) Dla czytelników dojrzałych:

Balicki S. Czerw. 6,— „B"
Berge W. i H. Lanier. Poławiacze pereł 4,— „N"
Bus Fekete L. Z miłości niedostatecznie 5,— „B"
Czekalski E. Stare sztandary 6,— „B"
Jensen J. Gudrun 6,— „B"
Fiedler A. Jutro na Madagaskar 8,— „N"
Fiałkowski M. Dzieło Piotra Chlebnego 5,— „B"
Frank B. Cerwantes 10,— „B"
Knittel J. El Hakim 14,— „B"
Kudliński T. Uroki t. I/II. 15.— „B"
Lutosławska I. Państwo Bobrowscy 8,— „B"
Priszwin M. Korzeń życia 5,— „B"
Romer E. Rady i przestrogi 1918–1938 5.— „N"
Sejfulina L. W cieniu Minaretów 7,— „B"
Sobieski W. Dzieje Polski t. I/III. 23,— „N"
Adrienne Thomas. Andrea 6,— „B"
Tschuppik K. Panicz 6,— „B"
Werfel F. Verdi 8,— „B"
Z cyklu Kultura Polska i obca t. II. III. IV. „N"
Zaleska I. Czasopisma kobiece w Polsce 7,— „N"

d) Dla czytelników o wyższym poziomie wykształcenia:

Baum V. Miłość i śmierć na wyspie Bali t. I/II. 14,— „B"
Brzezińska J. Najmilsi 3,— „B"
Bolesławski R. Szlakiem ułanów 7,— „B"
Czernawina T. Zbiegowie z G. P. U. 6.80 „B"
Dreiser T. Proces 9,— „B"
„ Tytan 9,— „B"
Gojawiczyńska P. Słupy ogniste t. I/II. 20,— „B"
Górski A. Niepokój naszego czasu 6,— „N"
Latawiec Cz. Cyprian Kamil Norwid i jego czasy 6,— „N"
Lechnicki T. Problem Centralny. Uwagi programowe 5,— „N"
Roger Martin du Gard. Śmierć ojca 6,— „B"
Podhorska-Okołów S. Kobiety piszą 7,— „N"
Generał J. Romer. Pamiętniki 12,— „N"
Skwarczyński inż. i inż St. Czerny Zagadnienie wytwórczości zwierzęcej w Polsce I. Polityka i organizacja wytwórczości zwierzęcej. II. Zagadnienie owczarstwa 1,— „N"
Zakaszewski i inni. Zagadnienie melioracyj rolniczych w Polsce 0,80 „N"

2. Dozwolone dla czytelników dojrzałych i wykształconych:

Baxter G. O. Trup w Pustyni 5,— „B"
Carey B. Hebanowa szkatułka t. I/II. 9,— „B"
Carey B. Niebezpieczne wyspy 6,— „B"
Carlisle H. G. Małżeństwa Niny 7,— „B"
Courths-Mahler J. Hańba 5,— „B"
Dell E. M. Symfonia serc 6,— „B"
Ficińska M. 20 lat w Paranie 5,50 „N"
Gembarzewski M. Wieża sprawiedliwości 5,— „B"

Gill T. Jeździec w masce	5,—	„B"
Guilloux L. Ludzie bez uśmiechu	6,—	„B"
Johnson S. C. Robin Hood	4,50	„M"
Dr. Kaprocki B. Na tle legend huculskich	1,50	„M"
E. Kretschmer. Ludzie genialni	7,—	„N"
Lewis Sinclair. Zabawmy się w króla	4,—	„B"
Łączyńska A. Życie nie ustaje	8,—	„B"
Łuczyńska M. Fałszywe kamienie	5,—	„B"
Makowski W. My i wy	6,—	„B"
Mironowicz M. Kaukaz w płomieniach	7,—	„B"
Nasielski A. As Pik	6,—	„B"
Junosza Olszakowski A. Mężczyzna XX wieku	4,—	„B"
Oyen H. Syn ziemi	5,—	„B"
Queen E. Zbrodnia w szpitalu	6,—	„B"
Roberts F. Jeźdźcy w Arizonie	5.—	„B"
Roger N Drugi Potop	5.—	„B"
Romański M. Ostatni występ Wiktora Turwida	6.—	„B"
Szczepkowska M. Dom chorych dusz	8.—	„B"
Szermentowski E. Historia jednej blagi	3.—	„B"
Queen E. Tajemniczy testament	6 —	„B"
Teslar T. Ja chcę żyć	4.—	„B"
Wohl L. Mieszkanie na sprzedaż	5.—	„B"
Wrzos K. 11 głów, narodów i armii	5.—	„N"
Verner G. Sztuka, która niesie śmierć	4.—	„B"

3. Natomiast nie uzyskały aprobaty:

Aulneau J. Hrabina du Barry
Dell E. M. Mężczyzna zwycięża
Duhamel G. Pustelnia w Bievres
Dzikowski S. Miłość bez romansu
Georg Elert. Spóźniona miłość
Fink G. Dzieci ulicy
Földi M. Ostatnia maska
Garczyński T. Państwo na przełomie
Gaugenwald B. Dwie kobiety
de Jouvenal R. Republika koleżków
Karpiński S. Poemat o Warszawie
Kuncewiczowa M. Miasto Heroda
Kuncewicz J. Republika Globu
Larsen J. A. Upojenie.
Latko P. Życie i zmierzch ziemi
Maurois A. Człowiek który ważył dusze
Montherland H. Życie bez kobiet
Pietrow i Ilf. Ameryka Rossvelta
Prokosz F. Azjaci
Roth .. Fałszywa waga
Rożnowska L. Brzydka Venus
Rosenfeld T. Tirilin wędruje dookoła świata
Salgari E. Tajemnice czarnej dżungli
Sebyła W. Obrazy myśli
Simenon G. Floreana
Tuwim J. O Panu Tralalińskim
Wand K. T. Krwawy szlak pogranicza
Wadsley O. Ty i ja
Wasilewska W. Pokój na poddaszu
Ważyk A. Mity rodzinne
Winawer B. Cztery kąty widzenia
Winsloe C. Mój mąż nie lubi kobiet

A z tych ocenionych szczególnie polecamy:

Balicki S.: Czerw.

.. nagrodzona na konkursie „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" powieść ta rozważa problem, arcyważny pod względem społecznym i pedagogicznym, a mianowicie zagadnienie rodziny jako komórki wychowawczej. Jest to powieść dojrzała pod względem artystycznym i bardzo ciekawa dzięki zagadnieniu, jakie porusza. Polecamy dojrzałym czytelnikom.

Brzoza J.: Budowali gmach.

...tematem powieści są praca i ludzie zajęci przy budowie gmachu mieszkalnego. Powieść współczesna, polecamy ją dla wszystkich.

Gerson — Dąbrowska Maria: Wielcy artyści.

...zajmująca, pouczająca, godna gorącego polecenia książka.

Gibbs P.: Czerwona rzeka.

...szkoda że tłumaczka zmieniła tytuł powieści. Oryginalny tytuł: „Związki krwi" — oddawał najlepiej ideę utworu. Polski tytuł bowiem przenosi punkt ciężkości na krew, która ogromną rzeką lała się w czasie wojny, gdy autor snuł powieść o związkach krwi angielskiej i niemieckiej, które w wielkiej wojnie musiały przechodzić ciężką próbę. Prawdziwa gorąca miłość sentymentalnego i rasowego Niemca i pogodnej, pełnej naturalności i miłego humoru Angielki musi przeżyć wzruszający i głęboki tragizm, gdy wojna rzuciła oba te narody przeciwko sobie. Książkę, o pierwszorzędnej wartości polecamy dla wszystkich.

Górski Artur: Niepokój naszego czasu.

Artur Górski to pisarz na miarę pisarzy zachodnich, przesiąknięty kulturą chrześcijańsko-klasyczną ... trzeba by ją przyswoić Polsce która, nieraz waha się między Wschodem a Zachodem. Polecamy więc czytelnikom wykształconym.

Kobylińska Eugenia: Rysiek z Belmontu.

...książka pisana żywo i z humorem, godna gorącego polecenia dla młodzieży.

Knittel John: El Hakim.

... „El Hakim" znaczy po egipsku — lekarz. Pamiętnik tego lekarza, który kocha goraco swą ojczyznę i cierpi nad upośledzeniem swych ziomków oraz ich biernością, ujęty w ramy artystycznej treści, przetłumaczony doskonale, polecamy dla czytelników o pewnym poziomie inteligencji.

Kossak Z.: Gród nad jeziorem.

... Gród nad jeziorem to Biskupin, osada z przed dwudziestu kilku wieków. Odkrycie dokonane przez ekspedycję prehistoryków Uniwersytetu Poznańskiego, dostarczyło znakomitej autorce dużo materiału faktycznego do życia codziennego mieszkańców prasłowiańskiego grodu; resztę stworzyła jej własna inwencja. Książka ta, która wprowadza czytelnika w ten mało znany świat przedhistorycznych Słowian zasługuje na gorące polecenie dla wszystkich.

Kudliński Tadeusz: Uroki.

... Epopea wojen Napoleońskich doznała nowego naświetlenia, bardziej współczesnego i nam bliskiego. Autor poświęcił swą książkę wojsku polskiemu i słusznie, całe bowiem dzieło tchnie wiarą i entuzjazmem dla bohaterskiego, niestrudzonego i butnego żołnierza polskiego. Tę powieść historyczną w wielkim stylu polecamy dla czytelników dojrzałych.

Löbel J.: Dziękuję — dobrze!

...autor opowiada nam w miłej formie dużo pożytecznych, a bardzo ciekawych wiadomości z medycyny. Polecamy to dziełko dla wszystkich, których zdrowie i wiadomości o zdrowiu interesują.

Montrouge Alicja: Przeznaczenie i Odnalezieni.

...ciekawa powieść na tle bohaterskich zmagań Wojsk Polskich na Syberii, polecona dla wszystkich.

Meissner Janusz: Skrzydła nad Arktykiem.

...„Skrzydła nad Arktykiem" to dalszy ciąg powieści „Szkoła orląt" i dalsze dzieje niektórych lotników ze szkoły kapitana Greya. Siła i moc, hart i tężyzna ducha, bije z kart tej niepospolitej powieści, gorąco poleconej dla wszystkich, a zwłaszcza dla młodzieży.

Nowakowski Zygmunt: Pani służba.

..bohaterem powieści jest policjant, pracujący na nader trudnym posterunku, wśród błot poleskich. Polecamy dla wszystkich szczególnie dla młodzieży.

Ochocki St.: Zamki na lodzie.

.. Zamki na lodzie to pogodna, szczera, dobra i ciekawa powieść dla młodzieży.

Parandowski Jan: Trzy znaki Zaodniaku.

..jest to szereg nowel z dziejów dawnej Grecji, w których tak lubuje się Parandowski. Polecamy dla wszystkich, zwłaszcza dla młodzieży.

Charles G. D. Roberts: Dzieci puszczy.

..opowieść o mieszkańcach puszczy, lasów, jezior i oceanu. „Dzieci puszczy" przeczyta z zainteresowaniem każdy. Przede wszystkim młodzież i dzieci. Wprowadzi ich w niecodzienny świat.

Marshall Saunders: Pamiętnik Kundla.

...„Pamiętnik kundla" jest ulubioną książką młodzieży amerykańskiej. Powinien też stać się nią i dla młodzieży polskiej, dla której polecamy.

Sejfulina L.: W cieniu minaretów.

...autor przedstawia nam życie mieszkańców na dalekich stepach Azji Podkreśla szczególniej kwestię kobiecą. Kobieta pragnie wyzwolić się z posępnych haremów nieszczęsnej niewolnicy, w dążeniu do osiągnięcia praw ludzkich, pełnego człowieczeństwa. Akcja powieści żywa prowadzona na tle kolorytu lokalnego sprawia, że czyta się ją z niesłabnącym zainteresowaniem. Polecamy dla czytelników dojrzałych.

F. S. Smythe: Obóz VI.

...dzieje wyprawy na Mount Ewerest w r. 1933. Polecamy szczególniej dla młodzieży.

Wawrzkowicz Eugeniusz i Józef Klink: Walczący Lwów w listopadzie 1918 r.

...piękną tę książkę wydaną w 20 lecie obrony Lwowa polecamy gorąco do wszystkich bibliotek.

CZYŚMY O TYM WIEDZIELI?

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE O ŚP. KARDYNALE KAKOWSKIM.

Cała Polska katolicka, a przede wszystkim archidiecezja warszawska pogrążona jest w żałobie po śmierci ks. kardynała Kakowskiego. Ks. Kardynał był godnym spadkobiercą swoich poprzedników, fundatorem kościołów, szpitali i instytucji oświatowo-kulturalnych.

Spełnił wielką dziejową rolę — jako pasterz, jako polityk i jako człowiek.

PO ŚMIERCI ROMANA DMOWSKIEGO.

Cała Polska i wszyscy Polacy, bez różnic politycznych złożyli hołd u trumny Wielkiego Polaka. Zmarły był jednym z najznakomitszych i najbardziej zasłużonych synów ojczyzny. Zeszedł z Nim do grobu największy myśliciel i pisarz polityczny ostatnich czasów, twórca nacjonalizmu polskiego, wielki wychowawca i przewodnik narodu.

Z głębokim żalem żegnała cała Polska Romana Dmowskiego, gdyż ze śmiercią jego ubyła nam najszlachetniejsza postać, człowiek o granitowym charakterze, pełen całkowitego poświęcenia dla narodu, a nic nie żądający dla siebie.

Od tej trumny idzie w szeregi naszych oświatowców zew, że trzeba nieustannie i twardo pracować dla Polski. Wytężona praca dla idei chrześcijańskiej i narodowej będzie najlepszą formą uczczenia wielkiego Polaka.

PAN KURATOR JAKÓBIEC PRZECHODZI W STAN SPOCZYNKU.

Dzielimy się z naszymi współpracownikami smutną dla nas wiadomością odejścia Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego Dr. Jakóbca, który przechodzi z dniem 31 stycznia na własne życzenie w stan spoczynku.

Był on szczerym opiekunem naszej pracy społeczno-oświatowej. Pamiętamy Jego przemówienie na zeszłorocznym Sejmiku, Oświatowym, w którym nie tylko podkreślił wagę naszej roboty, ale apelował do nas o jaknajszczerszy udział w rozwoju naszej pracy.

Poza tym stale w czasie Swego urzędowania odnosił się do naszych prac z jak największą życzliwością.

To też żegnamy Go z wielkim żalem, życząc na dalszej drodze życia jak najobfitszych łask Bożych.

CZASOPISMA DLA MŁODZIEŻY O KATOLICKIM KIERUNKU.

(Poznań — KAP). Naczelny Instytut Akcji Katolickiej ogłosił następującą listę czasopism dla młodzieży o katolickim kierunku, nadmieniając, iż lista ta nie jest jeszcze zupełna:

„;Orlęta" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. „Młody Polak" (Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych), Warszawa, Chmielna 58. „Pismo dla młodych dzieci", Warszawa, Chmielna 58. „Młody Las", Kraków, ul. Kopernika 26, OO. Jezuici „Dziś i jutro", Warszawa 12, Łowicka 31 — dla uczennic gimnazjum (wyd. SS. Urszulanek). „Mały światek", Warszawa 12, Łowicka 31 — dla młodszych dzieci. „Młody Przyrodnik", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. „Młody Technik", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. „Młody Hufiec", Poznań, Plac Nowomiejski 5, (Kat. Stow. Młodz. Męskiej). „Młoda Polka", Poznań, Pocztowa 15 — (Kat. Związek Młodzieży Żeńskiej). „Przyjaciel Młodzieży", Poznań, Pocztowa 15 — (Kat. Związek Młodz. Męskiej). „Mały Przyjaciel", Wilno, Zamkowa 6. „Pod znakiem Maryji", Zakopane, ul. Nowotarska 2647 (Sodalicyjne dla młodzieży męskiej gimnazjalnej). „Cześć Maryji", Kraków, Kanoniczna 5, (Sodal. dla młodzieży żeńskiej gimnazjalnej). „Mały Apostoł", Warszawa, Krakowskie Przedmieście 69 m 16, Księża Pallotyni. (Kap.)

KS. BISKUP CZ. KACZMAREK O PRASIE KATOLICKIEJ.

(Kielce — Kap.) Je. Ks. Biskup dr Czesław Kaczmarek, ordynariusz diecezji kieleckiej, wydał orędzie do wiernych swej diecezji w sprawie popierania pism katolickich. Ks. Biskup podkreśla na wstępie, iż źródłem szczerej prawdy jest kościół. Wszystko czego on naucza — prowadzi do dobra, wszystko zaś co kościół potępia — jest trucizną sprowadzającą śmierć. Kościół uczy z ambony, z konfesjonału, z katechizmu itp., ale

ma i inny sposób nauczania, skuteczny i przystępny. Sposobem tym jest prasa katolicka.

„Katolickie książki, katolickie dobre gazety, bez ustanku, bez wytchnienia mówią i wołają, stukają do sumień, stukają do serc, chcą pozyskać dusze ludzkie dla prawdy, która im przyniesie ocalenie.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW NA ŚLĄSKU I W PRUSACH WSCHODNICH.

(Opole — Kap). W ostatnich dniach społeczeństwo polskie w Niemczech zostało poruszone wiadomością o wysiedleniu dwóch proboszczów Polaków, ks. Malca i ks. Madeja, ze Śląska Opolskiego. Przed otrzymaniem wezwania do opuszczenia Śląska w przeciągu 4 tygodni, obaj księża byli wzywani na rejencję w Opolu, gdzie żądano od nich wprowadzenia więcej nabożeństw niemieckich, przez co oczywiście nabożeństwa w języku polskim, i tak ograniczone do minimum, były by całkowicie usunięte z kościoła. Wszelkie argumenty i dowody, że żądanie władz jest niemożliwe do wykonania, nie wywarło żadnego wpływu i w rezultacie obaj księża muszą opuścić swe parafie. Obok zatem prześladowania religii i kościoła idzie równomiernie eksterminacja języka polskiego.

Ostatnio również otrzymało nakaz opuszczenia swych stron rodzinnych 4 Polaków w Prusach Wschodnich, na terenie rejencji olsztyńskiej. Pierwszy z nich to zasłużony działacz p. Wacław Jankowski, b. redaktor „Gazety Olsztyńskiej", który otrzymał nakaz opuszczenia Olsztyna w przeciągu 8 dni. Podobne zarządzenia otrzymali pp. Antoni Lorenckowski ze Skajbot, Rajnold Barcz ze Szczytna oraz Jan Dopatka ze Szczytna. Niedawno wysiedlono również ze Śląska Opolskiego działacza polskiego b. posła Arkę Bożka.

Tak wygląda w praktyce stosowanie przez III Rzeszę układu polsko-niemieckiego o wzajemnym, sprawiedliwym traktowaniu mniejszości narodowych polskiej i niemieckiej. A dzieje się to wówczas, gdy mniejszość niemiecka w Polsce nie tylko cieszy się z pełni praw obywatelskich i narodowych, ale również wysuwa coraz to nowe żądania. Widocznie Niemcy chcą raz jeszcze zademonstrować przed całym światem, co są warte międzynarodowe zobowiązania. (Kap.)

PRAWDA O POLSCE.

(Z. A. P.) Wraz z wzmożoną akcją propagandową wśród Niemców, zamieszkujących Stany Zjednoczone A. P., ukazała się w terenie broszura, wydana w języku angielskim p. t. „Prawda o Polsce". Na okładce bro-

szurki znajduje się mapa Polski, na której Wielkopolska i Pomorze oraz Śląsk należą do Niemiec, tereny zaś wschodnie Rzeczypospolitej aż po Siedlce, Dęblin i Łomżę przyznano Ukraincom, Wileńszczyznę wreszcie ofiarowano Białorusinom.

NA CO IDĄ SUBWENCJE?

Ostatnio wiele pism pod tym tytułem podało krytyce podział subsudiów rozdzielonych przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Znaczniejsze zasiłki — cytujemy z dokumentów oficjalnych otrzymały z budżetu administracyjnego:

Organizacja pracy obywatelskiej młodzieży „Straż Przednia" — 18.000 zł, Tow. naukowe im. Szewczenki we Lwowie — 14,300 zł, Polska komisja międzynarodowej współpracy intelek. — 12.800 zł, Międzynarodowe biuro wychowania w Genewie (składka i delegat) — 10.169 zł, czasopismo akademickie „Dekada" — 6.000 zł, Komisja naukowego badania ziem wschodnich — 3.300 zł, Towarzystwo „Les Amis de la Pologne" — 3.000 zł, T. S. L. w Krakowie — 3.000 zł, (a więc 6 razy mniej od „Straży Przedniej"). Tyle z przegródki pierwszej.

Z taksy administracyjnej — znaczniejsze zasiłki otrzymały Tow. krzewienia kultury teatralnej w Polsce — 83.000 zł, Tow. bud. publ. szkół powszechnych — 53.908 zł, Tow. Szkoły Ludowej — 23.500 zł, Rada naukowa wychowania fizycznego — 19.400 zł, „Wiedza i Życie" miesięcznik 15.055 zł, Tow. opieki nad ociemniałymi — 10.000 zł, inne instytucje oświatowe mniejsze kwoty w sumie 98.713,50 zł.

Przykro nam że P. M. S. i nasze TCL., które w ostatnich 5 latach wydało na książki do bibliotek oświatowych 425.488 zł otrzymało tylko w tym czasokresie z Ministerstwa W. R. i O. P. subwencje w postaci 299 książek wartości 1.000 zł.

NAUCZYCIELSTWO WNOSI PODANIE O ZNIESIENIE INSTRUKTORÓW POZASZKOLNYCH.

Prezes Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych p. Michał Siciński — w trosce o dobro polskiego szkolnictwa — jak czytamy w organie stowarzyszenia „Nauczyciel Polski", w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego podkreślił, że „w obecnej sytuacji szkolnictwa każdy etat nauczycielski winien być użyty na terenie szkoły. Całe nauczycielstwo i opinia społeczna domaga się zniesienia instruktorów oświaty po-

zaszkolnej z pozostawieniem wyłącznie referatu w tym zakresie w Ministerstwie.

Czyż nie słuszna uwaga — skoro jak pisze ostatnio „Dziennik Poznański" stan izb szkolnych jest bardzo niedobry. Czyż nauczyciel nie jest potrzebniejszy w szkole, skoro z takim wspaniałym wynikiem pracuje społeczny ruch oświatowy mimo, że subwencji prawie nie otrzymuje?

WALCZYĆ TRZEBA DALEJ W UJAWNIENIU MASONERII.

Działalność masońska po dekrecie antymasońskim nie została zlikwidowana. Władze coprawda zamknęły kilkadziesiąt lóż liczących tysiące członków, których nazwiska są znane (przeważnie żydowskich i niemieckich).

Obecnie trzeba dążyć do ujawnienia nazwisk i masonów polskich. Społeczeństwo musi domagać się opublikowania nazwisk, aby atmosfera publiczna została oczyszczona do reszty z trujących wyziewów konspiracji.

Z JAKICH SFER REKRUTUJĄ SIĘ MASONI FRANCUSCY?

(Paryż — KAP.) Masoński rocznik francuskiego „Wielkiego Wschodu" podaje ciekawe dane, dotyczące zawodów, z których rekrutują się członkowie francuskiej masonerii. Z zestawienia możemy się przekonać, że najwięcej członków dostarcza zawód nauczycielski, potem kolejno urzędnicy różnych ministerstw, urzędów, sędziowie i prawnicy, politycy, senatorowie, posłowie, lekarze, przemysłowcy, kupcy i inżynierowie.

P R A C U J E M Y:

POLSKA MACIERZ SZKOLNA — PO RAZ PIERWSZY PRZEMAWIA. ZJAZD DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH W ŁĘCZYCY.

W Łęczycy odbył się doroczny zjazd działaczy oświatowych Polskiej Macierzy Szkolnej powiatu łęczyckiego. Zebranie zagaił prezes Koła P. M. S. w Łęczycy, Ks. Dziekan Urbański, poczym referaty na temat:

1) Środki i metody pracy oświatowej pozaszkolnej.

2) zagadnienia organizacyjne Macierzy w powiecie, wygłosili delegat Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, mag. Juliusz Sędek i sekretarz Zarządu Koła, dr Władysław Czapliński.

Zarówno referaty jak i wypowiedzi delegatów ze wsi wykazały, że Polska Macierz Szkolna mimo przeszkód i trudności rozwija swą działal-

ność oświatową w powiecie planowo i konsekwentnie, ogarniając swoimi placówkami z roku na rok najdalsze osiedla powiatu. Pragnąc swą pracę oprzeć na młodych elementach ze wsi, zorganizowano kurs dla bibliotekarzy wędrownych, z którego wyszkolono ponad 40 przodowników oświatowych, szerzących przez wiejskie czytelnie z imponującym wynikiem czytelnictwo dobrej książki.

Planuje się na najbliższą przyszłość zjazd absolwentów kursu, celem pogłębiania ich pracy i kurs dla kandydatów na bibliotekarzy wędrownych, dla pokrycia siecią czytelni całego powiatu. W dalszych planach działaczy leży budownictwo i prowadzenie „Domów oświatowych Macierzy" co stworzy warunki do podniesienia kultury wsi.

Głęboka idea Macierzy i długofalowy plan działania pozwalają mieć jak najlepsze nadzieje na jej w powiecie rozwój, a z nim na wkroczenie wsi łęczyckiej na drogę prawdziwego postępu.

OBCHÓD KU CZCI Ś. P. ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO.

Odbył się w Warszawie obchód ku czci ś. p. Antoniego Osuchowskiego, zarganizowany przez „Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi za granicą im. Adama Mickiewicza" i „Polską Macierz Szkolną". W sali kolumnowej pałacu Staszica w Warszawie uroczysta akademia stała się wyrazem hołdu społeczeństwa dla wiekopomnych zasług ś. p. Osuchowskiego. W akademii wzięli udział minister W. R. i O. P., prof. W. Świętosławski, ks. biskup Szlagowski, wiceprezydent miasta Ołpiński oraz liczni reprezentanci instytucji kulturalnych, oświatowych i społecznych.

Po zagajeniu akademii przez Piotra Drzewieckiego, prezesa Tow. im. Adama Mickiewicza, zabrał głos prof. Henryk Mościcki, obrazując działalność ś. p. Antoniego Osuchowskiego, jednego z pierwszych założycieli i prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, twórcy Banku Zachodniego w Poznaniu, który przeciwdziałał wykupywaniu ziemi z rąk polskich przez Niemców oraz inicjatora powstania Światowego Związku Polaków z zagranicy. W okresie wojny światowej ś. p. Osuchowski wraz z Sienkiewiczem i Paderewskim był współtwórcą Komitetu Pomocy dla ofiar wojny w Polsce, ratując tysiące istnień dla odradzającej się Ojczyzny.

Z kolei składali hołd pamięci Osuchowskiego reprezentanci Polskiej Akademii Literatury, Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Polskiej Macierzy Szkolnej, Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych oraz prezes Polskiej Macierzy Szkolnej na Śląsku Zaolzańskim prof. Feliks, przytaczając w swoim przemówieniu rozmowę przeprowadzoną przed 10 laty z Osuchowskim, w której skarżył się Osuchowskiemu na ciężką sytuację Polaków pod zaborem czeskim, na co otrzymał odpowiedź: „Nie traćcie nadziei i pracujcie — niedługo wrócicie do Macierzy".

Następnego dnia o godz. 9 odprawiono w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Antoniego Osuchowskiego, po czym delegacja złożyła na Powązkach wieniec na jego grobie.

MACIERZ NA POGRANICZU.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Stołpcach pisze: przy współdziałaniu Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie uruchomiliśmy w b. roku szkolnym następujących 6 szkół prywatnych P. M. S.: w Zubierowie, w zaścianku Waraksy, w zaścianku Chartonowo, w zaścianku Orciuchy, w osadzie Rudźma im. Bohaterów Olszynki, w Zaniewiczach.

W miejscowościach tych nigdy szkół nie było, są one dziś stosunkowo słabo zaopatrzone, trzeba jeszcze sprzętu i pomocy naukowej.

Pomimo różnych trudności zorganizowaliśmy je, mając na uwadze rozwijanie i utrwalenie polskości w tamtejszym powiecie przygranicznym. Oparliśmy się w związku z tym przede wszystkim na ludności polskiej i katolickiej, która narażona jest w dużym stopniu na wpływy obce w kulturze polskiej. Chcemy, by ludność tych miejscowości, zapominająca często języka ojczystego i własnych polskich tradycji, spełniała pod wpływem szkoły polskiej swe pionierskie zadania w tutejszym kresowym powiecie, by jej duch i serce polskie wsparte ideologią wielkich i zasłużonych ludzi kresowych i siłą swego umiłowania przeszłości i teraźniejszości polskiej promieniowało na otoczenie obce dla naszego ducha i tradycyj, by je wciągnęło w orbitę naszej myśli państwowej, by je uczuciowo związywało ze wszystkim co tchnie polskością

Zyskaliśmy do tych szkół siły nauczycielskie głównie z południowych regionów Polski, przejęte swym posłanictwem, ofiarne i oddane pracy dla krzewienia polskości na kresach. Zaangażowani nauczyciele wkładają w swą pionierską pracę całą swą duszę, z powodu jednak niedomagań gospodarczych jak brak sprzętu i pomocy naukowych potrzebujemy dla tych szkół pomocy od ludzi i instytucji z centrum Polski, którym podniesienie polskości na kresach leży gorąco na sercu.

Upraszamy gorąco o zainteresowanie naszymi szkołami osób, organizacji, związków i o uproszenie ich, by w imię szerzenia polskości na kresach zechciały przyść nam z pomocą.

PÓŁKOLONIE POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ NA WOŁYNIU.

Polska Macierz Szkolna na Wołyniu w miesiącach letnich 1938 r. zorganizowała i prowadziła w osadach i wsiach wołyńskich 50 półkolonii dla dziatwy w wieku szkolnym i przedszkolnym: 16 w pow. krzemienickim, 9 w kowelskim, 7 w łuckim, po 4 w powiatach równieńskim i lubelskim, po

3 w powiatach dubieńskim, sarneńskim i zdołbunowskim i 1 półkolonię w pow. włodzimierskim, ogółem dla 2000 dziatwy.

W zakładaniu półkolonii letnich uwzględniono przede wszystkim miejscowości, w których z uwagi na ogólny stan materialny ludności, dożywianie dzieci, opieka wychowawcza i oświatowo-kulturalna nad nimi były zaniedbane. Siły kierownicze, rekrutujące się przeważnie z nauczycielek szkół powszechnych Macierzy, i pracujące, co należy podkreślić, z całym oddaniem i poświęceniem się na powierzonym im stanowiskach, spotykały się wszędzie z wielkim uznaniem dla akcji półkolonnii letnich, prowadzonych przez Macierz.

Planowy przebieg dnia, stałe przebywanie na powietrzu i racjonalne dożywianie przyczyniło się znacznie do podniesienia tężyzny fizycznej dziatwy, częstokroć niedojadającej, zwłaszcza na przednówku.

Materiał sprawozdawczy pozwala stwierdzić, że półkolonie letnie Macierzy na Wołyniu dały rezultaty dobre, zarówno pod względem kulturalno-oświatowym, jak i wychowawczym, pozostawiając głębszy ślad nie tylko w duszach dzieci, lecz i rodziców.

LUDNOŚĆ WOŁYNIA WOŁA O POMOC.

Do Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej wpłynęło pismo następującej treści:

„Gorąco prosimy o wszczęcie starań w celu wyszukania Koła Opiekuńczego dla naszego przedszkola w Sielcach Korteliskich powiat kowelski na Wołyniu.

Do przedszkola zapisało się 9 dziewczynek i 11 chłopców, łącznie 20-ro dzieci w wieku od lat 4 do 7.

Ludność w Sielcach Korteliskich jest prawosławna i urzędowo uznawana za „ukraińską". jednak byli to dawniej Polacy, którzy pod wpływem nacisku władz zaborczych rosyjskich zrutenizowali się. Obecnie, aczkolwiek słabo, posiadają jednak orientację, że byli dawniej Polakami.

Wykorzystując tę ich przynależność do polskości, założyliśmy im przedszkole, aby przez dzieci trafić do rodziców i wywołać u nich chęć powrotu do polskości, co mamy nadzieję, będzie mogło być zrealizowane.

Nasza kierowniczka przedszkola po zorientowaniu się na miejscu pisze nam: dzieci w wieku przedszkolnym nie mają odzieży ani obuwia. Wymienione braki będą powodem nieuczęszczania do przedszkola. Chciałabym się zwrócić z gorącym apelem do tych, którym sprawa dziecka i to dziecka, które powinno być polskim, leży na sercu, aby dopomogli do utrzymania przedszkola w Sielcach Korteliskich, które powinno i musi być czynnikiem budzeń w sercach dzieci uczuć narodowych, polskich.

Podając powyższe do wiadomości Szanownemu Zjrządowi, mamy nadzieję, że przez swoje starania, Macierz w Warszawie znajdzie dla przedszkola w Sielcach Korteliskich takie Koło Opiekuńcze, które w zrozumieniu polskiej racji stanu na Wołyniu da rodzicom tej wsi dożo serca polskiego, oraz podtrzyma finansowo przedszkole, utrzymanie którego, oraz łączność z centralną polską, pozwoli nam zrealizować zamiar rewindykacji ludności Sielec Korteliskich na łono Kościoła Katolickiego i Narodu Polskiego".

BUDUJEMY NA WOŁYNIU.

Działalność oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej na Kresach stała się synonimem wysokiego poziomu nauczania, pozytywnych wartości wychowawczych i sprężystej organizacji.

Obok szkół powszechnych specjalną opieką otacza Polska Macierz Szkolna szkolnictwo zawodowe, wnosząc nowe budynki szkolne i wyposażając je w pomoce naukowe.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem, rozwijana pomyślnie przez szereg lat, dzięki usilnej pracy Zarządu z p. Janem Michałowiczem prezesem na czele.

Wzrastająca wciąż frekwencja młodzieży w Gimnazjum Kupieckim, jak również konieczność otwarcia w roku przyszłym liceum handlowego postawiły sprawę budowy odpowiedniego nowego budynku szkolnego w pierwszym rzędzie najpilniejszych zadań Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem. Kosztorys budynku ustalono na 150.000,— zł. Pierwsze trudności finansowe zostały na razie częściowo rozwiązane, dzięki pomocy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Zarządu P. M. S. Towarzystwa Fabryk Portland Cementu „Wołyń" w Zdołbunowie i innych firm prywatnych.

Na terenie posesji Macierzy w Równem przy ul. Piłsudskiego 13 szybko postępuje naprzód budowa nowego gmachu o kubaturze 4 i $^{1}/_{2}$ tys. m^3, który już w bieżącym roku oddany zostanie do użytku szkolnego.

Rozbudowuje się na Wołyniu szkolnictwo zawodowe Macierzy, rosną gmachy we Włodzimierzu, Sarnach i Zdołbunowie, przybywa Kresom wykwalikowany rzemieślnik i handlowiec, który musi spełnić swą rolę w unarodowieniu życia gospodarczo-przemysłowego Wołynia.

NA NAUKĘ NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO.

Rok pracy rozpoczął się nie tylko w szkołach — rzesze absolwentów szkół powszechnych i innych zakładów zatrudnieni, bądź bezrobotni garną się do nauki, szukają wiedzy i piszą do Poradni dla Samouków Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krak. Przedmieście 7 m. 4 o radę i pomoc.

Wiedza ścisła, historia, polityka, co się dzieje na świecie, ustroje państw, walka o byt jednostek, narodów i ras, zagadnienia i pytania wielkie i poważne obok skromnego — jak pisać według najnowszej pisowni, znajdują zawsze odpowiedź, zamkniętą w wiernej towarzyszce samouku, książce.

Jak tę skarbnicę wiedzy otworzyć, jak czytać i co czytać, jak pogłębiać i rozszerzać wiadomości, do jakich źdródeł się zwracać, o ile na miejscu nie ma biblioteki, radzi i wskazuje Poradnia dla Samouków Polskiej Macierzy Szkolnej, Krak. Przedmieście 7 m 4.

KTO TO SĄ JUNACY?

Junacy 19 Batalionu w Grodnie, opiekują się starannie szkołą powszechną na Polesiu. Wdzięczna za troskliwą pomoc nauczycielka pisze: Bardzo dziękuję Panom Oficerom, Podoficerom i Junakom za prenumeratę pisma „Dwonki", których już kilka otrzymałam, oraz za przesłanie egzemplarza „Junaka".

Zgodnie z zapytaniem podaje, iż radio działa bardzo dobrze, a słuchają go dzieci, dziewczęta podczas Kursu Robót, oraz gospodarze.

Mieszkańcy wsi byli zdziwieni, że Delegaci przywieźli szkole aż tyle różnych pożytecznych rzeczy i zaczęli wypytywać, kto to są Junacy.

Pisemko „Junak" bardzo chętnie czytają. Do apteczki zgłaszają się z całej wioski...

ZAPIS Ś. P. DR. FELIKSA MAJEWSKIEGO DLA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Dowiadujemy się, że właściwe władze państwowe wyraziły zgodę na parcelację terenów na półwyspie Helskim należącym do ś. p. Dr. Feliksa Majewskiego.

Połowa sumy uzyskanej ze sprzedaży tych terenów została przez ś. p. Dr. Majewskiego zapisana Polskiej Macierzy Szkolnej.

Dzięki zabiegom wykonawców testamentu powstaje obecnie na tych terenach, położonych wśród lasów sosnowych między wsią Kuźnicą, a Wielką Wsią nowe uzdrowisko nadmorskie „Jagiellonów" o dwóch plażach: nad Zatoką i Bałtykiem. Racjonalne rozplanowanie tego terenu na parcele budowlane w pobliżu istniejącej już stacji kol. Chałupy z dużym rezerwatem leśnym i zieleńcami, stwarza wyjątkowo korzystne warunki dla rozwoju tego osiedla kąpielowego. Realizacja sprzedaży tych terenów zasili jak zaznaczyliśmy, fundusze Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie.

„...Jeżeli naród polski chce być gospodarzem na swej ziemi, musi się ocknąć z uśpienia. Musi rozwinąć potężny ruch oświatowy, byśmy szczęśliwie rozwiązali splot zagadnień gospodarczych i politycznych, by brat rozumiał brata; byśmy wyzbyli się fałszywej ambicji a popierali swoich; byśmy szukali łączności w narodzie a nie rozpraszali się w organizacjach często zbędnych. Pocóż tworzyć nowe placówkt oświatowe, jeżeli mamy tak zasłużoną organizację jak TCL...“

(„Słowo Pomorskie“ 7. XII. 38.)

„...Oświata pozaszkolna jest ważnym zagadnieniem duszpasterskim. W tej dziedzinie pracuje usilnie na terenie naszych archidiecezji Towarzystwo Czytelni Ludowych zakładając biblioteki, urządzając wykłady i odczyty, organizując świetlice i kursy. Praca ta jest godna poparcia i pomocy ze strony duchowieństwa. Toteż położyć należy szczególny nacisk na zakładanie w parafiach bibliotek TCL...“

(„Miesięcznik Kościelny“ nr 11 11—12)

„...Towarzystwo Czytelni Ludowych, organizacja bardzo zasłużona na polu służenia oświaty, nie tylko zakłada biblioteki i wypożycza książki. Do spełnienia swego niesłychanie ważnego zadania, jakim jest krzewienie oświaty wśród najszerszych warstw społeczeństwa TCL potrafi posługiwać się również nowszymi zdobyczami techniki. Jednym z takich środków, który dotychczas oddał nadzwyczaj wielkie usługi, jest Kino Objazdowe TCL...“

(Dziennik Poznański 5. I. 39.)

„...Towarzystwo Czytelni Ludowych poleca swój dział przeźroczy, składający się z przeszło 500 serii, obficie zaopatrzony z dziedziny religii, historii, sztuki, geografii Polski i krajów obcych, przyrody, techniki, rolnictwa, sportu, higieny i bajek...“

(Głos Leszczyński 16. X. 38)

„...Ostatnio odbyła się konferencja porozumiewawcza Akademickich Kół Oświatowych. Konferencja wykazała zwartość i jednomyślność polskiej młodzieży czego dowodem była jednogłośnie uchwalona deklaracja ideowa...“

(Kurier Poznański 26. XI. 38.)

ZEBRANIE OKRĘGOWE TCL NA POMORZU Z UDZIAŁEM CZŁONKÓW ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Sekcja Pomorska Zarządu Głównego wspólnie z Centralą TCL w Poznaniu zorganizowała w miesiącu grudniu u. r. zebrania okręgowe na Pomorzu

z udziałem wszystkich Kół i Okręgów. Członek Zarządu Głównego Ks. Kan. Turzyński wygłaszał piekne przemówienie o najaktualniejszym obecnym zadaniu TCL — wyzwoleniu wsi polskiej z apatii w dziedzinie oświaty społecznej, a Dyrektor TCL Ks. Dr Milik wskazał drogi prowadzące do tych wyzwolin, apelując do zebranych, by w zwartych szeregach stanęli na froncie organizacji i nie zrażając się trudnościami pamiętali o tym, że praca w TCL to praca dla Polski. Zebrania te odbyły się w Gdyni, w Chojnicach, w Tczewie, w Grudziądzu, w Brodnicy i w Toruniu.

ARKADY FIEDLER SKŁADA DAR W KSIĄŻKACH DLA TCL.

Znany podróżnik i autor książek podróżniczych, syn ziemi wielkopolskiej Arkady Fiedler złożył Towarzystwu Czytelni Ludowych cenny dar w kiążkach. Poznań ofiarował A. Fiedlerowi nagrodę literacką i oto w dowód wdzięczności organizacja oświatowa, która przez książkę przemawia do duszy Polaków, otrzymała przeszło 1000 książek tego cennego autora.

TCL — z A. K. PRZY ROBOCIE.

Z ramienia Sekretariatu TCL w Katowicach zwołano konferencję referentów Akcji Katolickiej i TCL w celu przedyskutowania programu wykładów,

Przy udziale 22 uczestników zagaił konferencję p. prof. Rudnicki, członek Zarządu Głównego TCL.

Z ramienia Akcji Katolickiej referował sprawę akcji wykładowej i pracy w terenie Ks. dr Bolesław Kominek dyr. D.I.A.K., zaś z ramienia TCL p. Golachowski. Po dłuższej dyskusji postanowiono w terenie wygłaszać następujące referaty :

1. O przebudowę ustroju społęczno-gospodarczego:
   a) Idea chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej w ciągu wieków.
   b) Totalizm, liberalizm, religia postępu.
   c) Wyzwolenie proletariatu w nowym ładzie.
   d) Rodzina, kościół, państwo i organizacje społeczne w walce o nowego człowieka.
   e) O odrodzenie ruchu spółdzielczego.
   f) Maszyna i człowiek.
   g) Przebudowa ustroju rolnego.
2. Walka z obcymi wpływami:
   a) Niewola robotnika w Sowietach
   b) Od kapitalizmu do komunizmu
   c) Rola Marksizmu w planach żydowskich oraz rola żydów w komuniźmie
   d) Rewolucja w Hiszpanii
   e) Istota niepodległości narodowej a dyktatura proletariatu
   f) Zasięgi żydów w gospodarstwie polskim

g) Spolszczenie gospodarstwa warunkiem rozwoju narodu
h) Jak żydzi moralnie zatruwają Polskę
i) Plany żydowskie wobec Polski
j) Jak usunąć żydów z Polski
k) Komu służy masoneria
l) Cele i drogi masońskiej propagandy
m) Nowa taktyka masonerii: front „demokratyczny".

3. Walka o dusze polskie na pograniczu;
a) Wartości duchowe ludu Śląskiego
b) Śląsk w dziejach Polski
c) Najpiękniejsze postacie bojowników o wolność Śląska
d) Cele polityki zagranicznej III. Rzeszy
e) Niemiecki stan posiadania w Polsce
f) Prawda o hitleryźmie
g) Parcelacja niemieckich majątków w Polsce

4. Tematy różne:
a) O co walczy ruch społeczno-oświatowy?
b) Przez nowego człowieka ku nowej Polsce
c) Cele i metody pracy oświatowej
d) Walka o światopogląd chrześcijański
e) Współczesne prądy ideowe
f) Śląsk zaolzański
g) Ziemie które muszą wrócić do Polski.

AKADEMICY W TERENIE!

Kilkadziesiąt placówek T. C. L-owych zna już prelegentów Akademickiego T. C. L. w Poznaniu. Zapotrzebowanie stale się zwiększa i wciąż nowe tereny zdobywają nasi młodzi prelegenci, przynosząc szczere słowo i moc zapału do pracy, a dla siebie osiągając tyle nowych sposobności i tyle miłych wspomnień.

Oto z Witkowa pod Gnieznem nadchodzi zaproszenie do wygłoszenia sześciu wykładów.

W wyznaczoną niedzielę wyjeżdża pierwszy prelegent. Punktualnie o godz. 16-tej publiczność zgromadzona, sala jest pięknie udekorowana i za chwilę wspólnym śpiewem rozpoczyna się akademia, która ma zainaugurować uniwersytet niedzielny w Witkowie

Oto podają krótkie słowa prezesa ks. proboszcza Br. Kaźmierczaka, przedstawiającego program pracy. — Uniwersytet niedzielny, dwa razy w tygodniu ćwiczenia śpiewu pieśni polskich, poznanie nowej pisowni itd.

A potem wykład o zadaniach i ideologii T. C. L.

CHODŹ Z NAMI.

Wspaniały jest nastrój sali. W sercach rozpaliły się ognie.

Na propozycję prelegenta, by po wykładzie urządzić miłą świetlicę, zgadzają się wszyscy z zapałem i... przeszło 200 osób pozostaje na sali. Za chwilę już rozbrzmiewa polska pieśń ludowa, potem zabawy i dużo, dużo śmiechu. Jest wszędzie zadowolenie i radość.

— — — — — — — — — —

Po nierównej szosie unosi autobus prelegenta do Wojnowic koło Buku.

W samych Wojnowicach, widoczne afisze wzywające do udziału w wykładzie p. t. Jak czytać książki?

Po wykładzie dyskusja i nawiązuje się między salą a prelegentem szczera wymiana myśli. Potem śpiew i na czytelników zapisuje się szereg nowych osób, bo sprytna bibliotekarka ogłosiła, że po wykładzie będzie dodatkowo wydawała książki.

— — — — — — — — —

W Żabikowie Chrześcijańscy Robotnicy pragną zorganizować cykl wykładów i zapraszają naszą sekcję do pracy.

Dajemy codziennie przez 6 dni prelegentów, którzy kolejno omawiają nast. zagadnienia: 1. Robotnik w Ameryce i Anglii, 2. Zagadnienie własności prywatnej, 3. Nacjonalizm a katolicyzm, 4. Zagadnienie płacy, 5. Ustrój korporacyjny, 6. Nasza postawa wobec kryzysów.

Codziennie przybywa około 100 robotników. Każdy prelegent przeżywa chwile wielkich wzruszeń. Przecież niedaleko Żabikowa znajduje się pamiętna miejscowość Luboń. Tak niedaleko jest grób — Tego, który życie swe oddał za wyznawanie słowem i czynem idei.

Podane wyżej sprawozdania są tylko fragmentami naszej pracy. Cykl zaś wykładów w Żabikowie jest dowodem, że nie ograniczamy się tylko do pracy w kołach T. C. L., lecz chętnie służymy także innym organizacjom.

Paweł Głowacki.

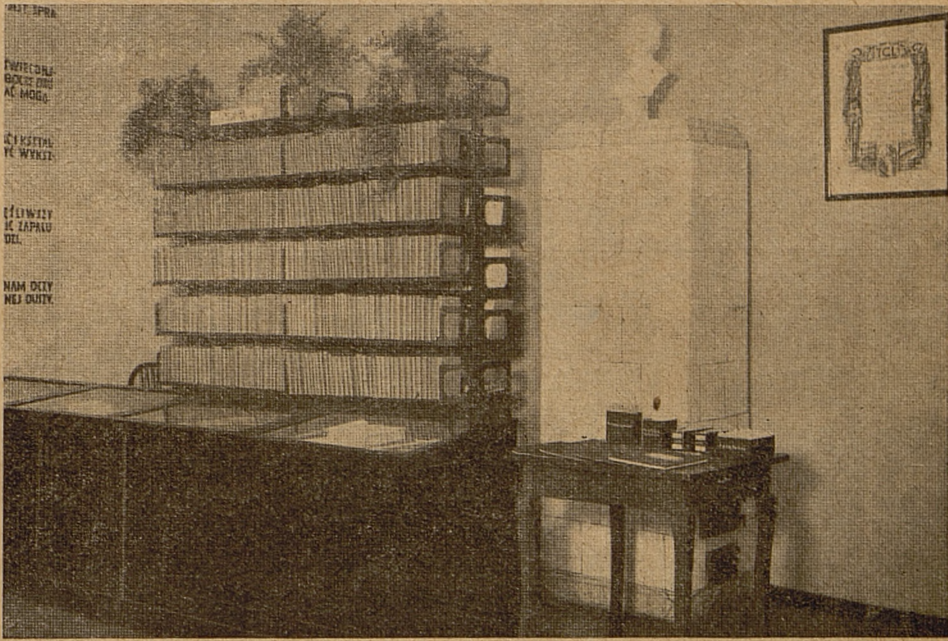
WYSTAWA KSIĄŻKI W PAŁACU DZIAŁYŃSKICH.

W ramach miesiąca propagandy książki w Wielkopolsce, urządzono w Poznaniu w Pałacu Działyńskich — Wystawę Książki Polskiej.

Otwarcia wystawy dokonał w dniu 27. 11. 38 r. Wojewoda poznański płk. A. Maruszewski, który w przemówieniu swoim podkreślił, że książka w całokształtcie życia duchowego nie zajmuje dziś tego miejsca, jakie się jej należy. Kino i radio zamiast stać się uzupełnieniem i dodatkiem stały się dla niektórych sfer nieomal jedynie wykładnikiem pokrywającym wszelkie potrzeby. Wystawa książki winna przyczynić się do uzmysłowienia jej wielkiej roli w bilansie lektrury, rozbudzić jej kult i ukochanie.

Wystawa obejmowała pięć wielkich grup: Książkę współczesną, rozłożoną na kilkanaście działów, Książkę Wielkopolską na przestrzeni wieków od XVI—XX w., książkę biblioteczną i bibliotekarsko-samorządową.

Książkę biblioteczną wystawiało T. C. L. i starało się zobrazować szeroki zakres swej pracy około rozpowszechnienia dobrej książki.



Z wystawy „Książki Polskiej" w Pałacu Działyńskich
Wzór biblioteki stałej.

W pięknie przybranej sali, której ściany zdobiły afisze propagandowe i statystyki ze stanu czytelnictwa, przedstawiono wszystkie rodzaje bibliotek oświatowych.

A więc widzieliśmy bibliotekę stałą 500 tomową z inwentarzem, różnego rodzaju katalogami, kartami książki i czytelnika.

Ogólną uwagę zwracał przemiły kącik Biblioteki Młodzieżowej z afiszami propagandowymi, katalogami i albumami wykonanymi przez młodych czytelników.

Widzieliśmy również dwie wzorowe biblioteki ruchome z całą techniką i kontrolą biblioteczną.

Na podkreślenie zasługuje loteria książkowa zorganizowana przez TCL., która cieszyła się wielkim powodzeniem u zwiedzających wystawę. Uczestnik loterii otrzymymał jako bezpłatną premię książeczkę p. t. „Pisarze polscy o książce", wydaną przez TCL. — z okazji miesiąca propagandy książki w Poznaniu. Nadto wygrywano wiele cennych książek.

Wystawę zwiedziło ponad 10.000 osób.

PRACA KINA OBJAZDOWEGO W STYCZNIU.

Kino objazdowe odwiedziło w styczniu okręgi: Gostyń, Krotoszyn i Kościan. Wyświetlano film dźwiękowy: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie" oraz dodatek naukowy: „Gród Ostrobramski".

Seanse urządzono: w Borku, Domachowie, Żytowiecku, Pogorzeli, Wielowsi, Pępowie, Wyganowie, Kobylinie, Smolicach, Zdunach, Baszkowie, Kobierni, Rozdrażewie, Koźminie, Kołaczkowicach, Naparcie-Gogolewie.

Popołudniu urządzono osobne seanse dla szkół.

Przy tej sposobności przeprowadzono lustrację okręgów, kół i bibliotek. Założono również kilka nowych kół T. C. L.

ECHO Z NASZYCH PLACÓWEK

STAROGARD — KURS BIBLIOTEKARSKI I POŚWIĘCENIE CZYTELNI T. C. L.

W dniach od 5—7. 12. 1938 r. odbył się w Starogardzie trzydniowy kurs T. C. L. w którym wzięło udział 38 bibliotekarek z całego powiatu.



Uczestniczki kursu bibliotekarskiego w Starogardzie.

Słuchaczki tego kursu zapoznały się bliżej z ideologią T. C. L, z najnowszymi metodami pracy bibliotekarskiej, prowadzeniem świetlicy itp.

Na zakończenie kursu odbyła się wieczornica, w której wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. Na jej program złożyły się inscenizacje i pieśni w wykonaniu kursistek.

Dodać należy, że kilka dni przed tym odbyło się poświęcenie nowej czytelni T. C. L., składającej się z dwóch gustownie odnowionych pokoi, z pięknymi wygodnymi mebelkami. Czytelnicy mają do dyspozycji 14 dzienników, 8 tygodników i 1 miesięcznik.

Czytelnia otwarta jest codziennie od 17—21-ej.

KURS BIBLIOTEKARSKI W OSTROWIE.

Kurs bibliotekarski w Ostrowie, który odbył się w dniach 27. 11. — 1. 12. 1938 r. zgromadził 38 dzielnych bibliotekarek. — pełne zapału, zdrowego humoru i chęci do pracy rozeszły się one do swoich wiosek, by poprzez książkę, piosnkę i świetlicę szerzyć rodzinną kulturę, budować wielką Polskę.

BYDGOSZCZ.

PORANEK LITERACKI KU CZCI MARII RODZIEWICZÓWNY.

Komitet Okręgowy TCL. na miasto Bydgoszcz podjął się trudu urządzenia Poranku akademii literackiej dla uczczenia zasług świetnej powieściopisarki Marii Rodziewiczówny. O słuszności podjęcia takiej myśli najlepiej mówią nam recenzje miejscowych pism, z których jedną poniżej zamieszczamy w skrócie:

...Poranek ku czci Marii Rodziewiczówny odbył się w czwartek, dnia 8 grudnia w Teatrze Miejskim, którego widownię zapełniła licznie publiczność, reprezentująca wszystkie warstwy społeczne. Widzieliśmy pp. prezesa S. O. Plejewskiego, red. J. Teskę, dyr. Polakowskiego, dyr. Jemielewskiego, dyr. Bełzę, dyr. Matuszewskiego. Byli przedstawiciele duchowieństwa z prezesem Kom Okr. TCL. ks. prob. Skoniecznym i przedstawiciele wojska. Najliczniej jednak stawili się ci wszyscy, dla których polskie słowo, polska książka jest chlebem żywym. O tym, czym jest twórczość Rodziewiczówny dla mas i poczytności jej książek w bibliotekach TCL. mówił w słowie wstępnym ks. prob. Skonieczny. Sylwetkę Rodziewiczówny — pisarza zasłużonego, zakreślił w starannie opracowanym, pięknie zbudowanym i wypowiedzianym z entuzjamem referacie p. Mgr A. Nowak. Prolog własnego pióra wypowiedziała p. J. Gąsiorowska. Fragmenty z „Lata leśnych ludzi" i „Dewajtisu" recytowali pięknie pp. Białasikówna i Piotrowicz. Artystycznym uzupełnieniem programu był śpiew świetnego

chóru kolejarzy ,,Hasło" pod dyrekcją p. Wittstocka. Znakomita pisarka dowiedziała się o tym pięknym hołdzie Bydgoszczy z telegramu wysłanego w imieniu uczestników akademii przez Komitet Okręgowy TCL.

MŁODZI! NA NAS JUŻ CZAS...

W dniach od 14—22 grudnia 1938 r. Akad. Koła TCL. w Poznaniu urządziły kurs bibliotekarsko-świetlicowy w U. L. w Dalkach k. Gniezna.

W kursie brało udział 15 uczestników. W 8 dniach kursu wyczerpano 60 godzin wykładów. Wykładowcami byli ks. dyr. Milik, pp. Lissowska, Murawska, p. red. Kisielewski, Passenda, Golachowska i Morek.

Wykłady prowadzone były sytemem seminaryjnym. Prelegenci mówili na tematy następujące: Ideologia, historia i organizacja ,,TCL.",

,,Historia i organizacja U L.", ,,Świetlice i bibliotekarstwo". ,,Polska literatura współczesna i propaganda".

Uczestnicy kursu wygłosili 5 prelegencji dla studentów U. L.

Kurs udał się znakomicie.

Nowy zastęp pracowników oświatowych ruszył w bój, wyruszył z kuźnicy oświatowej U. L. w Dalkach, by wśród nawałnic przeciwności dzisiejszych, krzepko dzierzyć w dłoni i nieść ponad egoistyczne zamiary ,,kaganiec oświaty".

KOŁO T.C.L. WE LWÓWKU POWIAT NOWY TOMYŚL ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE.

Młode, na nowo powołane do życia Koło T.C.L. we Lwówku, w niecałych dwóch latach rozwinęło się świetnie Początkowo mieliśmy zaledwie 100 książek — dziś mamy 400.

Członkowie, a przede wszysikim Zarząd Koła wydał walkę ciemnocie ducha i umysłu. W ostatnim miesiącu zakupiono znów 68 nowych i wartościowych książek. Sekcja bibloteczna urządziła od 1—7 listopada wystawę książek w jednym z okien wystawnych. Mieszkańcy naszego miasteczka przechodząc jedną z ulic, szczególnie wieczorem, przystawali przed oknem podziwiając, wystawę najnowszych książek.

W porze zimowej, Koło urządza w niektóre niedziele t. zw. wieczory oświatowe dla młodzieży pozaszkolnej, na których wygłasza się jeden referat aktualny, a poza tym śpiewamy nasze polskie piosenki i podajemy recenzje najnowszych książek. Prezes Koła podaje do wiadomości młodzieży najnowsze wydarzenia z kraju i świata (żywy dziennik).

Aby zasilić kasę, Koło wystawiło 20 listopada wesołą komedię ,,Kryzys minął". Dochodem z przedstawienia zapłaciliśmy nowozamówione książki w Centrali.

Praca u nas wre na całym froncie.

Przechodząc ulicami, w dwóch miejscach przeczytać można komunikaty Koła T. C. L. umieszczone na specjalnych tablicach ogłoszeniowych (gablotkach).

Miejscowe składy papieru zaopatrzyliśmy w telegramy i pocztówki świąteczne wydane przez T.C.L. Aby przypomnieć i zwrócić uwagę czytelnikom o czasie otwarcia biblioteki, na jednym z domów umieściliśmy skrzynkę, na której odpowiednie napisy i strzałki zaprowadzą każdego do biblioteki.



Biblioteka T. C. L. we Lwówku.

T.C.L. W TRZEMESZNIE OBCHODZI 25-LECIE SWEGO ISTNIENIA.

Zasłużone w pracy T.C.L. w Trzemesznie obchodziło w dniu 8-go stycznia br. 25-lecie swego istnienia. W intencji tej uroczystości mszę św. odprawił ks. Prob. Sarniewicz. W auli Gimnazjum odbyło się uroczyste zebranie z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i duchowieństwa. Słowo wstępne wygłosiła długoletnia prezeska Okręgu i Koła Trzemeszno p. Zofia Gużkowska ze Świętego, przemawiał również Dyr. T.C.L. Ks. Dr Milik, założyciel Koła ks. Prob. Potocki ze Sławna, Ks. Dziek. Zablocki z Gniezna, Ks. Prob. Sarniewicz i w imieniu Starosty p. Zawalicz-Mowiński. Po złożeniu życzeń przez przedstawicieli poszczególnych organizacji, odczytano telegramy i zakończono uroczystość odspiewaniem Roty.

OPŁATEK KOŁA PAŃ T.C.L.

Opłatek Koła Pań urządzony w Bazarze wypadł, jak co roku zresztą, nadzwyczaj okazale. Inowacją tegoroczną były występy artystów-amatorów Biblioteki Młodzieżowej T. C. L. w Poznaniu, hucznie oklaskiwane Pięknie udekorowane stoły, choinka, występy chóru młodzieżowego, deklamacje i tańce narodowe złożyły się na piękną i niezapomnianą całość wieczoru. Przemówienie okolicznościowe wygłosił Dyrektor T.C.L. Ks. Dr Milik, gości podejmowały p. insp. Nowacka i p. inż. Woźna, w imieniu Prezeski przemówiła p. Prof. Gąsieniecka.

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ WE WRZEŚNI.

W związku z „Miesiącem Propagandy Książki", Zarząd Koła T. C. L. we Wrześni urządził w salach Szkoły Powszechnej Żeńskiej w dniach od 8—11 grudnia 1938 r. „Wystawę Książki Polskiej".

Celem wystawy było zainteresowanie szerszych mas społeczeństwa współczesną literaturą polską, wzmożenie czytelnictwa oraz zwiększenie pokupności książek.

Zarząd Koła T. C. L. zwrócił się za pomocą miejscowej prasy oraz specjalnych pism do społeczeństwa miasta i powiatu wrzesińskiego będących w posiadaniu cennych dzieł w książkach z prośbą o wypożyczenie ich na wystawę. — Społeczeństwo rozumiejąc cel urządzenia wystawy nadsyłało bardzo wiele wartościowych książek.

Do współudziału również przyłączyli się: Gimnazjum, Szkoły powszechne (męska i żeńska), oficer oświatowy 68 p. p., Instruktor Oświaty Pozaszkolnej oraz miejscowi księgarze.

Wystawa obejmowała książki od najstarszego pochodzenia (1478 r.) do pięknych nowoczesnych arcydzieł z dziedziny religii, nauki, wiedzy, rozrywki i t. d.

Otwarcia „Wystawy Książki Polskiej" dokonał w dniu 8. XII. r. ub. o godz. 11,30 p. star. pow. Kowalewski w otoczeniu przedstawicieli władz i społeczeństwa. Zanim przystąpiono do aktu otwarcia, prezes koła T. C. L. we Wrześni p. apt. Konieczny w krótkim przemówieniu zobrazował stan czytelnictwa i cele dla których zorganizowano „Wystawę", dziękując wszystkim tym, którzy do jej zorganizowania się przyczynili.

Wystawa otwarta była codziennie w dniach od8—11 grudnia 1938 r. Trzeba zaznaczyć, że wstęp na wystawę był bezpłatny.

KOŁO T.C.L. W PLESZEWIE SKŁADA HOŁD MARII RODZIEWICZÓWNIE

W dniu 11 grudnia ub. r. Koło T. C. L. w Pleszewie, urządziło z okazji 50-lecia pracy literackiej M. Rodziewiczówny uroczystą akademię i wysłano telegram następującej treści:

Czcigodna Pani Jubilatko.

Na zakończenie uroczystości urządzonych ku czci pięćdziesięciolecia Twej pracy literackiej przysyłamy na Twoje ręce, Czcigodna Pani, wyrazy nagłębszej czci i miłości.

Twoja praca była nie tylko objawem wielkiego daru Bożego, zwanego talentem literackim, lecz nade wszystko była spełnieniem posłannictwa Bożego w dziedzinie ideałów religijnych i narodowych całej Polski.

My tu w Wielkopolsce odczuwaliśmy to zawsze niemniej żywo, aniżeli Polacy na kresach wschodnich. Dowodem tego najlepszym statystyka wszystkich naszych czytelni wykazująca, że utwory Twego pióra, Czcigodna Pani Jubilatko, cieszyły i cieszą się stale największą obok Sienkiewicza poczytnością wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Świadomość tego radosnego faktu niech będzie dla Ciebie, Czcigodna Pani, najmilszą nagrodą za trud długiego i pięknego życia.

Koło T C. L. w Pleszewie.

NOWA PLACÓWKA T. C. L.

Ruchliwe i wykazujące plony w pracy T. C. L. — Koło w Pszowie pod przewodnictwem p. Dyr. Hardta stworzyło drugą bibliotekę i czytelnię w robotniczej dzielnicy Pszowa — w parafii krzyżkowickiej.

Nowa biblioteka i czytelnia umieszczone są w nowym lokalu na ten cel specjalnie przygotowanym, wyposażonym w stosowne meble, chodniki, obrazy, szafy i półki oraz radioodbiornik. Całość stanowi miły obraz dla oka. Czytelnicy spędzać będą niewątpliwie przyjemnie swój wolny czas.



Poświęcenie biblioteki i czytelni w Pszowie.

Stworzenie tak pięknej i koniecznej w tej dzielnicy placówki było możliwe dzięki życzliwemu stanowisku i poparciu Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, w szczególności ofiarności Naczeln. Dyrektora p. Krupińskiego.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii Krzyżkowice Ks. Pilawa, wskazując w swoim przemówieniu na doniosłość roli dobrej książki w życiu społeczeństwa i konieczność propagandy zdrowej idei, szerzonej przez T. C. L., otwarcia zaś dokonał Kierownik T. C. L. p. St. Wyrębski, który w imieniu Zarządu Głównego złożył serdeczne podziękowanie Rybnickiemu Gwarectwu Węglowemu, Nacz. Dyr. p. Krupińskiemu, p. Dyr. Hardtowi a w szczególności organizatorowi i kierownikowi pracy T. C. L. na terenie Pszowa — p. Wł. Stratilato.

Uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej placówki zgromadziła wielkie rzesze obywateli Pszowa, którzy już w dniu otwarcia biblioteki zapisali się na członków i czytelników.

Z otwarciem nowej placówki w Pszowie, powiat rybnicki ma obecnie ogółem 119 bibliotek, liczących przeszło 40.000 dzieł, z których korzysta około 14.000 czytelników. Sieć bibliotek T. C. L. w pow. rybnickim obejmuje miasta, gminy i wsie, w większych zaś ośrodkach tak jak to ma miejsce w Pszowie są dwie a nieraz i więcej bibliotek, zaopatrujące społeczeństwo w dobrą książkę i zaspokające potrzeby kulturalne czytelników.

Otwarcie nowej placówki jest dalszym dowodem ruchliwej i skutecznej roboty Towarzystwa Czytelni Ludowych, to też praca T. C. L. znajduje poparcie społeczeństwa,



Nowy zastęp przodowników T. C. L. na kursie w zamku przyszowskim.

NOWY ZASTĘP PRACOWNIKÓW T. C. L.

Śląsk przygotował nowy zastęp pracowników T. C. L.-owych przeszkalając ich na kursie bibliotekarsko-oświatowym, urządzonym w pięknym zamku przyszowskim, należącym do S S. św. Jadwigi. Kurs ten trwał od 13 do 20 listopada i liczył 29 bibliotekarek i 9 bibliotekarzy z powiatu pszczyńskiego i rybnickiego. Piękna oprawa i miła atmosfera sprawiły, że praca odbywała się w zmożonym tempie. Kandydaci na bibliotekarzy T. C. L.-owych pracowali po 10 godzin dziennie, przerabiając zagadnienia związane z pracą bibliotekarską i oświatową, nie licząc godzin spędzonych nad zadaniami i różnymi pracami, związanymi z programem kursu.

Wieczory świetlicowe z niecierpliwością oczekiwane codziennie przez uczestników były dla nich przyjemną i wesołą chwilą wytchnienia i zabawy, ale także kulturalną rozrywką, kształcącą umysł i ducha.

Program kursu obejmował również prócz zagadnień bibliotekarsko-oświatowych zagadnienia z dziedziny społecznej, Akcji Katolickiej i t. d., które omówił ks. dr. Kominek, dyr. D. I. A. K., prof. Sławiński i mgr. Sławik. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach kierownika T. C. L. na G/Śląsk.

Uroczyste zakończenie kursu poprzedzono Nabożeństwem w kościele parafialnym w niedzielę, dnia 20. bm., poczym według programu odbył się poranek Sienkiewiczowski na który złożyły się referaty, deklamacje, recytacje i piękna inscenizacja z „Pana Wołodyjowskiego". Cały program przygotowany i przeprowadzony był przez uczestników kursu bez pomocy kierownictwa.

DROBNE WIADOMOŚĆI ZE ŚLĄSKA

Akcja wykładowa na Śląsku przybiera coraz to większy rozmach. Referenci Śl. Koła Akademickiego T. C. L. idą z pomocą nietylko Kołom T. C. L. ale równocześnie biorą udział w akcji wykładowej, zorganizowanej przez Parafialne Instytuty Akcji Katolickiej.

W okresie miesiąca października i listopada wygłoszono 34 wykłady, a zapotrzebowanie referentów jest już na miesiąc grudzień do 9 miejscowości.

Biblioteka dla wojska. W dniu 11 listopada rb. wręczono Obronie Narodowej w Mysłowicach, bibliotekę składającą się z 80 tomów.

Bibliotekę wręczył na Akademii Święta Niepodległości, członek Zarządu Głównego T. C. L. p. prof. Rudnicki. Uroczystość ta stała się zawiązkiem współpracy Armii z T. C. L.

Śląsk Zaolzański woła o książkę. Wołaniu tych najmłodszych obywaleli naszego Państwa, w ramach swoich możliwości chce zadość uczynić T. C. L. Po zebraniu informacji z tamtejszego terenu,

przez kierownika Sekretariatu T. C. L. p. Wyrębskiego przy współudziale Dr. Hałacza z Orłowej, przystąpiono do pracy w terenie.

Pierwszą bibliotekę składającą się z 200 dzieł dostarczono do szpitala w Orłowej. W niedługim czasie dostarczy się dalsze.

Śl. Kolo Akademickie T. C. L. w Katowicach po Walnym Zebraniu. Po całorocznej działalności Śl. Akademickiego Koła T. C. L. w Katowicach zwołano Walne Zebranie, na którym dokonano wyboru nowego Kierownictwa. Ze sprawozdania całorocznej działalności wywnioskować można było, że Koło należycie spełniło swoje zadanie, w pracy społeczno oświatowej na Śląsku.

Koło liczy członków 43. Bardzo intensywnie pracuje na terenie Koła Sekcja prelegentów, której członkowie wygłosili 164 referaty. Z inicjatywy zarządu Koła, założono bratnie placówki w Krakowie i Cieszynie. Nawiązano kontakt ze Sekcją Referentów przy D. I. A. K.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Kierownictwu, wybrano nowe w którego skład weszli: pp. mgr. Sławik — prezes, inż. Kańtoch — zast. prezesa i przewodniczący Sekcji Prelegentów, Stosz — sekretarz, Długosz — skarbnik, pozatem weszli do Kierownictwa pp. mgr. Sobczyk i Golachowski.

Program pracy przewiduje rozbudowę akcji wykładowej, rozpoczęcie pracy świetlicowej, oraz rozszerzenie szeregów Koła młodą inteligencją Śląska.

Koło T. C. L. Piekary Śląskie odbyło swoje Walne Zebranie w dniu 20 listopada rb. na którym przemawiał del, Sekretariatu p. J. Stosz na temat „O co walczy ruch społeczno-oświatowy?"

Po sprawozdaniu ustępującego Kierownictwa wybrano nowy skład z Ks. prof. Kotowskim jako prezesem na czele.

Koło T. C. L. — Świętochowice-Zgoda staje do intensywnej pracy! Po kilkomiesięcznym przygotowaniu do pracy T. C. L. Komisja Biblioteczna z p. kierowniczką szkoły Stefanią Mirkówną, zwołała zebranie reorganizacyjne Koła, na którym wybrano nowy skład kierownictwa p. Mirkównę prezeską, p. kierownika szkoły Orlewicza skarbnikiem, p. Syskę sekretarzem. W tym składzie Koło z pewnością spełni zadanie swe na terenie Zgody należycie.

WYMIANA BIBLIOTEK RUCHOMYCH W OKRĘGU T. C. L.: TARNOWSKIE GÓRY.

Stosując od kilku lat system bibliotek ruchomych o kompletach dobieranych, również i w roku bieżącym dokonano zupełnej wymiany księgozbiorów z całego okręgu. W roku bieżącym zwrot książek z poszcze-

gólnych punktów odbył się na ogół o wiele sprawniej niż w latach poprzednich. Zaszły tylko drobne usterki i niepunktualność w zwrocie. Stąd wniosek, że niedługo a coroczne wymiany i uzupełnienie bibliotek ruchomych pójdą sprawnie i dokładnie.

Ponieważ dochody okręgu są niewielkie i trzeba się liczyć z każdym wydatkiem administracyjnym, nie wynajmuje się specjalnych furmanek dla ściągnięcia i rozesłania bibliotek, natomiast czyni się starania w gminach, aby one dostarczyły odpowiednich środków lokomocji i przy pomocy gmin przewożenie bibliotek odbywa się dość sprawnie i tanio.

Od samego początku stosowania systemu bibliotek ruchomych, — dostarcza się wszystkim punktom książki owinięte w czysty i odpowiedni papier co dodatnio wpływa na czytelnika i zmusza go do szanowania książki. Dla tego obecnie wśród zwróconych książek nie ma tak wiele zniszczonych i zabrudzonych co dawniej. Wprawdzie zdarza się jeszcze, że okładki są zbrudzone, co jest dowodem poczytności książek i kursowania ich wśród czytelników. Tak samo straty książek są coraz mniejsze. W roku bieżącym nie zwrócono z całego powiatu tylko 15 książek, a za ostatnie 5 lat ogólne straty książek w powiecie naszym wynoszą 208 dzieł w stosunku do 2218 tomów. Stanowi to 10% w okresie 5 lat, włączając w to książki zużyte, zniszczone i wycofane.

Po sprawdzeniu stanu ściągniętych księgozbiorów uzupełniono je 553 nowymi i wartościowymi dziełami, zakupionymi w Sekretariacie w Katowicach z uwzględnieniem potrzeb i życzeń czytelnictwa z terenu i wymagań programu T.C.L. W ten sposób ogólny księgozbiór powiększono do 2753 książek czyli o 25%.

Z zapasu tego zestawiono 18 kompletów bibliotek i wysłano do poszczególnych miejscowości, jak podaje tabela na str. 46.

W centrali okręgowej nie ma narazie żadnego zapasu na uzupełnienie bibliotek w ciągu roku. Dopiero po wycofaniu reszty książek małowartościowych z bibliotek ruchomych i dostosowanie tych księgozbiorów pod względem liczby do ilości mieszkańców poszczególnych ośrodków, przystąpi się do tworzenia centrali bibliotek ruchomych, dla której potrzeba będzie parę set książek nowych. Poza samą wymianą księgozbiorów dostarcza Komitet Okręgowy poszczególnym punktom odpowiednie szafy, druki biblioteczne i potrzebne do prowadzenia — urządzenia.

Sieć bibliotek ruchomych rozciągnęliśmy w roku bieżącym poza Okręg tarnogórski, stwarzając 3 biblioteki ruchome w powiecie będzińskim, mianowicie: w Tąpkowicach, Ożarowicach i Siemoniach. Niezależnie od wymiany i uzupełnienia bibliotek ruchomych przeprowadzi okręg również reorganizacje bibliotek stałych.

Porządkując księgozbiory, zaprowadzamy wszystkie potrzebne druki katalogi i rachunkowość. W roku bieżącym zreorganizowano biblioteki

	M	B	N	Razem
Brynica	28	29	18	75
Bibiela	33	24	16	73
Boruszowice	38	104	30	172
Kozłowa Góra	45	133	65	243
Mikołeska	23	61	33	117
Nakło	60	115	74	249
Orzech	43	79	43	165
Opatowice	29	71	15	115
Pniowiec	27	77	28	132
Repty Nowe	41	97	30	168
Repty Stare	41	91	39	171
Rybna	34	87	35	156
Sowice	46	68	32	146
Sucha Góra	22	80	36	138
Tarnowice Stare	42	106	49	197
Tompkowice	35	88	33	156
Ożarowice	35	72	27	134
Żyglin	31	93	23	147
Razem	653	1475	626	2753

— — — — — — — — — — — —

Kół: w Piasecznej, Bobrownikach i Miasteczku. Podkreślić jeszcze wypada, że po uzupełnieniu bibliotek tak ruchomych jak i stałych wiele uwagi poświęca się czytelnictwu młodzieżowemu, wprowadzając do bibliotek poważniejszy procent literatury młodzieżowej, która w całym okręgu cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem.

Obok czysto bibliotecznych prac, uporządkowano również w okręgu warunki wypożyczenia, ustalając regulamin dla wszystkich bibliotek. Wprowadzenie regulaminu i ustalenie opłat za wypożyczanie książek w niczym nie wpłynęło ujemnie na czytelnictwo, przeciwnie daje się zauważyć poważny rozwój ,i rozrost czytelnictwa, a ponadto przysparza Komitetowi Okręgowemu dochód na pokrycie najniezbędniejszych wydatków.

Tak więc wymiana bibliotek i uporządkowanie prac bibliotekarskich w okręgu wpływa na pogłębienie i rozszerzenie czytelnictwa na naszym terenie.

Jan Miłowanow
bibliotekarz okręgowy T. C. L.

TERMINOWE NADSYŁANIE SPRAWOZDAŃ.

Sprawozdanie oddziałów jest rachunkiem sumienia z pracy całorocznej. Chrześcijańska idea, której służymy, głosi, że trudno mówić o rzetelnej pracy bez rachunku sumienia. Nadesłanie sprawozdania nie jest więc żadną łaską, ale obowiązkiem. Przypominam przy tej sposobności, że nasz statut grozi w § 32 przykrymi konsekwencjami dla opieszałych: Koła, które do dnia 1 marca za ubiegły rok sprawozdań ze swej działalności nie nadeślą, tracą prawo do wysyłania delegatów na Sejmik Oświatowy".

POPIERAJMY NASZE WYDAWNICTWO POCZTÓWEK ŚWIĄTECZNYCH.

Wszyscy Polacy i katolicy powinni się rumienić ze wstydu, że dotychczas posyłają sobie życzenia na pocztówkach pochodzących z wydawnictw żydowskich. Nic ich nie usprawiedliwi, żadna wymówka w chwili, kiedy T. C. L. wydało już całe serie pocztówek świątecznych i imieninowych. Cóż więc trzeba robić? Żądać w składach papieru kategorycznie pocztówek T. C. L. Chrześcijański kupiec, sprzedający żydowski towar -- powinien być przez nas bojkotowany. Kierownictwa Kół i Bibliotek powinny skontrolować miejscowych kupców, czy prowadzą T. C. L.-owe wydawnictwo telegramów i pocztówek.

SEKRETARIAT T. C. L. W GRUDZIĄDZU

zmienił numer konta P. K O. Dawniej posiadał nr 202 304. Obecnie nr 803 219.

SEKRETARIAT T. C. L. W TORUNIU.

Zawiadamiam wszystkie Oddziały Pomorskie, że otworzyliśmy od dnia 1 stycznia 1939 r. w Toruniu Sekretariat T. C. L. na Województwo Pomorskie. Już dawno dał się odczuwać brak w stolicy Województwa Pomorskiego centralnej placówki naszej organizacji, która by była nie tylko łącznikiem między T. C. L. a władzami państwowymi i samorządowymi, ale i służyła pomocą instruktorską w organizacji, urządzeniu kursów bibliotekarsko-świetlicowych i t. p. Sekretariat prowadzi p. Maria Dyamentówna, kierowniczka biblioteki w Toruniu. — Dotychczczasowy Sekretariat w Grudziądzu będzie aż do dalszego zarządzenia działał jako filia Sekretariatu w Toruniu w dotychczasowym zakresie. Adres Sekretariariatu: Toruń, ul. Matejki 28 m. 20, w Grudziądzu: Legionów 28.

WSPÓŁPRACA POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO I LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ Z T. C. L. NA TERENIE POMORZA,

Zagrożenie Pomorza przez wrogą Polsce agitację, skłoniło trzy wielkie wyżej wymienione organizacje do współdziałania na tym terenie, aby przez wzajemne popieranie się osiągnąć jak najlepsze wyniki pracy. Proszę dlatego prezesów pomorskich oddziałów o omówienie z przedstawicielami lokalnych kół P. Z. Z i L. M. K. program działania na najbliższą przyszłość.

PRZEGLĄD WIELKOPOLSKI.

W Poznaniu od stycznia b. r. wychodzi „Przegląd Wielkopolski", miesięcznik regionalny, który polecam wszystkim naszym wielkopolskim oddziałom. Prenumerata roczna wynosi 10 zł. Adres Redakcji: Poznań, Kantaka 8 9.

Dyrektor T. C. L.
(—) Ks. Dr Milik

Redakcja wzywa całe P. M. S. i T. C. L. do współpracy.

Musimy rozszerzać nasze pismo w całej Polsce.

Podzielamy się radosną nowiną z naszymi wszystkimi czytelnikami i członkami naszego ruchu. Oto do współpracy z pismem przystąpiła również Polska Macierz Szkolna, tak że pismo nasze rozchodzić się będzie odtąd po całej Polsce,

Jesteśmy jedną wielką rodziną. Pismo nasze jest propagatorem idei naszego ruchu społeczno-oświatowego (T. C. L. i Macierz Szkolna) i łącznikiem między społeczeństwem, kołami i poszczególnymi jednostkami.

Dążymy, aby „Ruch społeczno-oświatowy" był pismem bliskim i drogim każdemu naszemu czytelnikowi. Oprócz artykułów i działów zasadniczych już w tym numerze wprowadzamy dział wierszy i rozszerzamy planowo dział „praca w naszych świetlicach". Na życzenie wielu czytelników od przyszłego numeru wprowadzamy dział literacki, w którym będziemy omawiali ważne zjawiska literackie i drukowali ciekawe i oryginalne opowiadania, nowelki i humoreski. Tak samo już w przyszym numerze ukaże się kolumna humoru.

Zaznaczamy też, że tylko numer styczniowy i lutowy wychodzi razem, w podwójnej jednak objętości, poczym ukazywać się będzie regularnie na pierwszego każdego miesiąca. Przyszły numer — będzie za-

wierał głównie tematy na czas postu, kwietniowy materiały na obchody trzecio-majowe i wreszcie numer trzecio-majowy wyjdzie w wielotysiącznym nakładzie — jako numer propagandowy idei naszego ruchu społeczno-oświatowego.

W związku z tym rozwojem pisma, ambicją każdego okręgu, koła innych polskich i katolickich organizacji i jednostek winna być praca w kierunku zdobycia jeszcze większej ilości płatnych czytelników i prenumeratorów.

Bo przecież pismo jest — przy swej objętości i szacie zewnętrznej najtańszym pismem oświatowym w Polsce.

Opłata roczna wynosi tylko **3 zł** a numer pojedynczy tylko **40 gr.** Kto więc płaci abonament roczny zyskuje 1,80 zł na czysto!

Dążymy zatem do wyścigu w tej pracy. W tym celu ogłaszamy

Konkurs na rok 1939

Trzy okręgi na których terenie będziemy mieli najwięcej płatnych abonentów na rok 1939 otrzymują w styczniu 1940 r. nagrody w książkach przez okręg wybrane.

1 nagroda 100,— zł
2 nagroda 50,— zł
3 nagroda 25,— zł

Nie ograniczamy się do tego. Pozatem trzy Koła względnie Towarzystwa, które wykażą najwięcej płatnych prenumeratorów na rok 1939 otrzymują nagrody w książkach przez siebie wybranych.

1 nagroda 50,— zł
2 nagroda 25,— zł
3 nagroda 15,— zł

Ate i na tym nie koniec.

Otrzymują nagrody również w książkach pojedyncze osoby, które zdobędą najwięcej płatnych abonentów

1 nagroda 25,— zł
2 nagroda 15,— zł
3 nagroda 5,— zł

Propaganda więc pisma przez zdobywanie płatnych czytelników, a przez to rozszerzania idei naszego ruchu społeczno-oświatowego leży w interesie kół i jednostek! Wzbogacajcie wasze zbiory!

Podajemy przy okazji sposób w jaki koła i towarzystwa mogą zdobyć nagrody. Mianowicie zapronumerują do kół i czytelni kilka egzemplarzy pisma (1 na 10 członków) i za minimalną opłatą roczną (w podanym wypadku 30 gr) będą kolejno wypożyczały pismo członkom. Korzyść ta, że numery są własnością koła — i piękne roczniki mogą znajdować się stale w czytelniach i służyć jako bogate źródło materiałów do obchodów.

Równocześnie wzywamy okręgi, koła, towarzystwa i jednostki, które zalegają z opłatą do uregulowania prenumeraty pisma za lata ubiegłe.

Maruderom nagród nie wyznaczamy, bo trudno wynagradzać za niespełnione obowiązki. Nagrodą w tym wypadku będzie świadomość ze spełnionego zadania i możliwość uczestniczenia w konkursie.

I wreszcie na koniec jeszcze jedna okazja do powiększania zbiorów.

Okręg, koło, czy poszczególna jednostka, którzy postarają się o ogłoszenie do naszego pisma, będącego wspaniałą okazją dla przemysłowców i kupców do zdobycia klientów (pismo jest przeznaczone do 160 tysięcy ludzi w całej Polsce) otrzymują 20% od ceny ogłoszenia w formie bonu na wybrane przez siebie książki. Zwracamy uwagę p. kupców i przemysłowców na wspaniaty numer trzeciomajowy. Prosimy zwrócić też uwagę na ceny ogłoszeń na ostatniej stronie numeru.

Wszystkie zamówienia i przesyłki pieniężne za abonament prosimy adresować do centrali TCL. z zaznaczeniem Redakcja względnie Administracja „Ruchu", Poznań, Aleje Marszałka Piłsudskiego 1. Konto PKO. nr 200.504.

Stawiając tak sprawę, otwieramy nowe źródło dochodu dla bibliotek, kół i okręgów. Idziemy we współpracy zwartym, wielkim frontem do zwycięstwa w oświacie polskiej idei chrześcijańskiej i narodowej.

Prosimy też o przysyłanie artykułów przez naszych czytelników. Bo tylko praca zorganizowana przyniesie korzyść i dobro.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani K. Lierszówna: Artykuł z powodu przeciążenia materiału odkładamy do następnego numeru.

Pani M. Adamczykówna — Rybnik — Umieścimy po przeróbce w następnym numerze.

Pan Sawicki — Umieścimy w przyszłym numerze.

T r e ś ć:

Prenumerata roczna zł 3,—, półroczna zł 1,50 Cena pojedyńczego numeru 40 gr. Redakcja nie zwraca rękopisów.

Redaktor: Ks. dr Karol Milik.

Adres Redakcji i Administracji: Centrala T. C. L. — Poznań — Al. Marsz. Piłsudskiego 1.

Drukarnia Chojnackiego — Poznań.